

# GŁOS KATOLICKI

Nr 42 (1982) Rok XLIII

2.12.2001

**Trzeba wszystko zacząć  
od Chrystusa!**

*(Jan Paweł II)*

**TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ**

G. TIEPOLO - "ALLÉGORIE DE L'IMMACULÉE CONCEPTION"

FRANCJA 9 FF

BELGIA 58 FB

NIEMCY 2,9 DM

(1,38 EURO)



## LITURGIA SŁOWA

## I NIEDZIELA ADWENTU - ROK A

## PIERWSZE CZYTANIE

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

Widzenie Izajasza, syna Amosa, dotyczące Judy i Jerozolimy: Stanie się na końcu czasów, że góra świątyni Pana stanie mocno na wierzchu gór i wystrzeli ponad pagórki. Wszystkie narody do niej popłyną, mnogie ludy pójdą i rzekną: „Chodźcie, wstąpmy na Górę Pana do świątyni Boga Jakuba! Niech nas nauczy dróg swoich, byśmy kroczyli Jego ścieżkami. Bo Prawo wyjdzie z Syjonu i słowo Pana z Jeruzalem”. On będzie rozjemcą pomiędzy ludami i wyda wyroki dla licznych narodów. Wtedy swe miecze przekują na lemiesz, a włócznie na sierpy. Naród przeciw narodowi nie podniesie miecza, nie będą się więcej zaprawiać do wojny. Chodźcie, domu Jakuba, postępujmy w światłości Pana!

## DRUGIE CZYTANIE

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian

Bracia: Rozumieście chwilę obecną: teraz nadeszła dla was godzina powstania ze snu. Teraz bowiem zbawienie jest bliżej nas niż wtedy, gdyśmy uwierzyli. Noc się posunęła, a przybliżył się dzień. Odrzućmy więc uczynki ciemności, a przyobleczmy się w zbroję światła. Żyjmy przyzwoicie jak w jasny dzień: nie w hulankach i pijatykach, nie w rozpuście i wyuzdaniu, nie w kłótni i zazdrości. Ale przyobleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa i nie troszczcie się zbytnio o ciało, dogadzając żądom.

Iz 2,1-5

## EWANGELIA

Mt 24,37-44

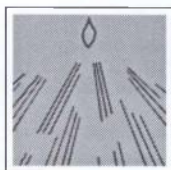
SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚW. MATEUSZA

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Jak było za dni Noego, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego. Albowiem jak w czasie przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali aż do dnia, kiedy Noe wszedł do arki, i nie spostrzegli się, że przyszedł potop i pochłonął wszystkich, tak również będzie z przyjściem Syna Człowieczego. Wtedy dwóch będzie w polu: jeden będzie wzięty, drugi zostawiony. Dwie będą mleć na żarnach: jedna będzie wzięta, druga zostawiona. Czuwajcie więc, bo nie wiecie, w którym dniu Pan wasz przyjdzie. A to rozumieście: Gdyby gospodarz wiedział, o której porze nocy złodziej ma przyjść, na pewno by czuwał i nie pozwoliłby włamać się do swego domu. Dlatego i wy bądźcie gotowi, bo w chwili, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie”.

Rz 13,11-14

## „Idźmy z radością na spotkanie Pana”

(z Psalmu)



„Trzeba było dopiero tego nieszczęścia, abym przejrzał i na nowo swoje serce i życie skierował ku Bogu” - takie słowa usłyszałem od mężczyzny w średnim wieku, który skutek wypadku znalazł się w szpitalu. Życie daje nam wiele przykładów na to, że gdy człowieka spotyka trudne doświadczenie, gdy wydaje się, że wszystko się zawaliło, to w tej nocy, w tajemnicy ludzkiego bólu, łatwiej dostrzega światło obecności i miłości Boga. Bóg często szuka człowieka w doświadczeniach. Jednak i człowiek winien szukać Boga i w ciągu całego życia pogłębiać z Nim więź, aby gdy przyjdzie dzień naszego odejścia z tego świata, nasze serce było wypełnione Bożym światem. Przypomina nam o tym Ewangelia I Niedzieli Adwentu, słowami Chrystusa: „Czuwajcie więc, bo nie wiecie, w którym dniu Pan wasz przyjdzie...”. Bądźcie gotowi. Istnieje bowiem niebezpieczeństwo, iż zaabsorbowani sprawami tego świata, zapatrzeni w siebie i we własne plany, gubimy właściwy kierunek drogi. Troski o sprawy doczesne, nasze grzechy i miłość własna stają się zasłoną, która odgradza nas od światłości i wprowadza na tory życia, którymi oddaliśmy się od Boga.

Stąd dziś, w I Niedzielę Adwentu, św. Paweł wzywa nas: „Rozumieście chwilę obecną: teraz nadeszła dla was godzina po-

## DROGA ADWENTU

wstania ze snu” (II czytanie). Punktem wyjścia na naszej adwentowej drodze winno być zatrzymanie się w biegu naszego życia, aby znaleźć czas na refleksję i postawienie sobie głębszych pytań: Po co i jak żyć? Jakie miejsce zajmuje Bóg w moim życiu? Jak wyglądają moje relacje z Bogiem i bliźnimi?

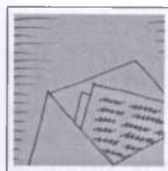
Przed nami 22 dni Adwentu. Istnieje niebezpieczeństwo, iż do naszych codziennych obowiązków dorzucimy jeszcze troskę o świąteczne zakupy, generalne porządki w domu, przygotowanie prezentów pod choinkę. Będą pytania o to, jakich zaprosić gości i jak ich przyjąć. Czy znajdzie się więc czas na postawienie adwentowych pytań i na pogłębienie relacji z Bogiem? Może sprawy duchowe sprawdzą się tylko do udziału w Pasterce, już nawet nie z naszej wiary, ale z tradycji. Jeżeli droga Adwentu ma przynieść dobry owoc, musimy już od jego I Niedzieli tak zaplanować swój program przedświąteczny, aby było w nim określone miejsce i czas na spotkanie z Bogiem i na refleksję nad własnym życiem. Ten czas, kiedy staniemy w prawdzie przed sobą w świetle Bożym, ma mi pomóc w ocenie, jak wygląda moje życie wewnętrzne, oraz w dostrzeżeniu swojego grzechu oraz tego, co mi przesłania Boga i utrudnia drogę do Niego.

Św. Paweł w II czytaniu wzywa nas: „Odrzućmy uczynki ciemności i przyobleczmy się w zbroję światła”. Walka z grze-

chem, nalogami, słabościami wymaga od nas wysiłku. Wprowadza jednak do naszych serc pokój oraz światło Chrystusa, które rozświetla naszą drogę. Idąc w tym świetle Chrystusa możemy w sposób właściwy patrzeć na świat i bliźniego. Możemy tym światłem promieniować oraz przekazywać go innym, wnosząc pokój i pojednanie w nasze wspólnoty. Tak jak roślina kieruje się ku słońcu, tak i człowiek, aby mógł wzrastać i wydawać dobry owoc musi ustawiać się ku tej Światłości, którą jest Bóg.

Rozumieć chwilę obecną to odkrywać w doświadczeniach życia oraz wydarzeniach, które mają miejsce w świecie, światło Pana, które nas wzywa, przenika i wyzwala. To także, dobrze przeżywać czas Adwentu, który ma nam pomóc w naszej drodze ku pogłębieniu relacji z Bogiem i z ludźmi. Niech pośród wielu pragnień, jakie nosimy w sobie, ożyje w tym czasie adwentowym pragnienie Boga. Podejmijmy wysiłek i „wstąpmy na Górę Pana... Niech nas nauczy dróg swoich, byśmy kroczyli Jego ścieżkami” (I czytanie). Niech na tej drodze prowadzi nas modlitwa św. Augustyna: „Jezu, Tyś jest światłością mej duszy. Niech ciemność ma nie przemawia do mnie już”. Pozwólmy, aby w tym adwentowym czasie światło Chrystusa przeniknęło i przemieniło nasze życie.

Ks. RYSZARD GÓRSKI



### telegram adwentowy

2 grudnia 2001

Dzisiejsza niedziela rozpoczyna kolejny rok liturgiczny oznaczony w cyklu czytań niedzielnych symbolicznym „A”. Jest to równocześnie pierwsza niedziela Adwentu - radosnego

oczekiwania na przyjście Pana. Dlatego wszyscy jesteśmy zaproszeni do trudnego zadania „prostowania ścieżek” z wiarą, że przyjdzie światłość prawdziwa. Pozostaje więc nam sobie życzyć przemiany serc. Tylko Ci, którzy będą gotowi, mogą oczekiwać na radosne spotkanie z Chrystusem. Wszyscy nieprzygotowani mogą być zaskoczeni - tak jak to zazwyczaj w życiu bywa. Niech zatem nasz smutek zamienia się w radość, a drogi kręte niech staną się drogami prostymi.

(x.T.D.)

Z satyrycznej teki L.B.

- W PSL PRZYGOTOWALI OD-DZIAŁ SPECJALNY DLA SCHWY-TANA BEN LADENA...



(Rys. LESZEK BIERNACKI)

## POLSKA W UNII TO HISTORYCZNA KONIECZNOŚĆ

Ksiądz Prymas kardynał Józef Glemp spotkał się 18 listopada w Brukseli z komisarzem Unii Europejskiej odpowiedzialnym za jej poszerzenie Guenterem Verheugenem.

Rozmowa odbyła się w rezydencji polskiego ambasadora przy Unii - Iwo Biczewskiego. Ksiądz Prymas powiedział następnie prasie, że przystąpienie do UE, „mimo wszystkich zastrzeżeń, jest historyczną koniecznością”. Nawiązał przy tym do wielowiekowych dążeń do zjednoczenia Europy od czasów Karola Wielkiego, a w Polsce od Bolesława Chrobrego i świętego Wojciecha. Kościół chciałby, „żeby w te negocjacje, które dotyczą ekonomii, finansów włączyć także etykę i spojrzeć od strony pryncypiów, które nie podlegają zmianom”.



(FOT. ARCH. - A. ZAWADZKI)

Według Księdza Prymasa, „Kościół bezpośrednio nie bierze udziału w polityce”, ale „chce tworzyć klimat, który służyłby łączeniu się ludzi na zasadzie sprawiedliwości, godności ludzkiej, poszanowania życia, poszanowania drugiego człowieka. To są te zasady - myślę, że konieczne - które mogą być fundamentem dla przyszłości dobrze zorganizowanej Unii Europejskiej” - mówił Kardynał pytany, czy polski Kościół włączy się w informowanie społeczeństwa o Unii i w przekonywanie o potrzebie przystąpienia do niej.

Według komisarza Verheugena, Prymas Polski podziela jego pogląd, „że Europa jest unią niepodległych, suwerennych narodów, które mają pewne wspólne wartości, przekonania i cele. Unia broni prawa do różnorodności kulturalnej, broni wolności wiary i wolności Kościołów. Nie było więc niczego, co musielibyśmy między sobą wyjaśniać. Jestem bardzo szczęśliwy, że całkowicie się zgadzamy, że nie wolno postrzegać poszerzenia Unii jako procesu czysto technicznego czy politycznego. Kardynał Glemp podkreślał, że dostrzega w tym procesie bardzo mocny wymiar historyczny i moralny, zwłaszcza w wypadku Polski. Zgodziliśmy się, że logiczną konsekwencją położenia Polski między Niemcami a Rosją jest fakt, że Polska musi stać się częścią zjednoczonej Europy, żeby bronić swej suwerenności i integralności”.

Komisarz podziękował za sposobność wymiany poglądów z Księdzem Prymasem, gdyż „zawsze bardzo sobie cenił rolę polskiego Kościoła katolickiego w obalaniu dyktatury komunistycznej.

Ciąg dalszy na str. 6-7

## BĘDZIECIE APOSTOŁAMI TRZECIEGO TYSIĄCLECIA

Być apostołem Chrystusa to znać, kochać i naśladować Chrystusa. Stajemy wobec nowych możliwości, jakie przynosi nam nowy rok duszpasterski. Podejmuje on, jak i lata poprzednie, inicjatywy i działania pomagające odkryć Boga i Jego miłość, wyrażoną wobec nas w Chrystusie Jezusie, by na nią odpowiedzieć wiarą i miłością. Obecny rok jednak jest szczególnym, bowiem następuje po roku Wielkiego Jubileuszu i jest pierwszym rokiem trzeciego tysiąclecia - dodajmy: trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa - rozpoczętego tajemnicą wcielenia, potwierdzoną tajemnicą krzyża i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Ten Chrystus żyje i jest wśród nas. Z tego przeświadczenia pragniemy „czerpać nowe energie dla chrześcijańskiego życia, czyniąc je wręcz źródłem natchnienia naszego postępowania”.

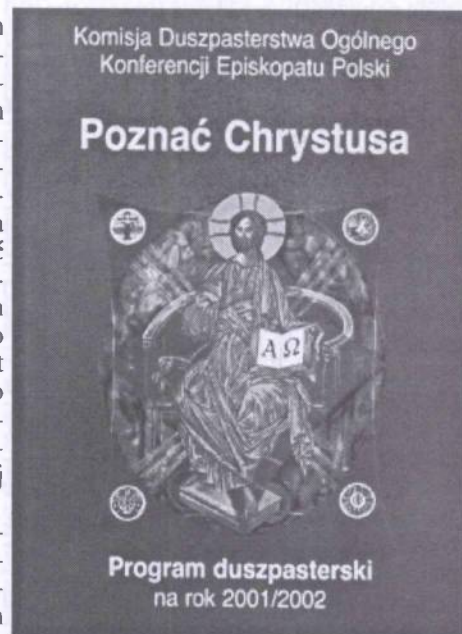
Wprowadzając w ten rok, w to trzecie tysiąclecie Papież postawił wszystkim ewangeliczne pytanie: „Cóż mamy czynić?” i daje odpowiedź: **Trzeba wszystko zaczynać od Chrystusa!** Jedyne w Nim bowiem jest nadzieja naszego zbawienia. On jest programem naszego życia i naszego działania, naszego duszpasterstwa i naszej posługi.

Stąd pierwsze i podstawowe zadanie bieżącego roku duszpasterskiego, naszych wysiłków i pragnień:

### Chrystusa poznawać, kochać i naśladować!

To poznawanie, kochanie i naśladowanie Chrystusa dokonuje się i powinno dokonywać na dwóch płaszczyznach: osobistej i społecznej. Pierwsza wypływa z naszego chrześcijaństwa i zakłada mój osobisty wysiłek, w którym zmierzam do tego, bym ja Chrystusa znał, kochał i naśladował (aspekt bardzo istotny w życiu każdego apostoła). Druga płaszczyzna związana jest z naszą posługą i dotyczy naszych relacji z innymi, dla których ja jestem apostołem, aby oni mogli Chrystusa poznać, pokochać i naśladować.

Jest to program długoletni, rozłożony na trzy lata. W roku bieżącym skupimy się na jego pierwszym wymiarze poznania Jezusa.



Ciąg dalszy na str. 4-5



## życie Kościoła

### KRAJ

■ Naszej ojczyźnie potrzeba nie tyle pięniędzy, ale obywatelskich cnót i poszanowania godności człowieka - przekonywał 11 listopada w gdańskiej bazylice mariackiej rektor Papieskiej Akademii Teologicznej bp Tadeusz Pieronek podczas Mszy św. w intencji Ojczyzny. Zdaniem biskupa, nasza historia ostrzega, że niepodległość raz odzyskana nie ma patentu na trwałość. Przeciwnie: nie tylko zewnętrzny wróg jej zagraża: nie dość zadbana, sama ulega rozpadowi - przestrzegal bp Pieronek.

■ Przewodniczący Komisji Nauki Wiary Episkopatu Polski abp Henryk Muszyński zapowiedział, że najpóźniej w marcu 2002 roku ukaże się nowe tłumaczenie dokumentów II Soboru Watykańskiego.

■ Relikwie Pierwszych Męczenników Polskich powróciły do Międzyrzecza. W progach budującego się kościoła-sanktuarium ku ich czci biskup zielonogórsko-gorzowski Adam Dyczkowski powitał 11 listopada sprowadzone z Pragi relikwie Braci. Uroczystość intronizacji została poprzedzona nabożeństwem słowa Bożego we wsi Św. Wojciech - domniemanym miejscu męczeństwa, skąd relikwie w procesji przeniesiono do Międzyrzecza. Decyzja o sprowadzeniu do Polski benedyktynów-pustelników zapadła podczas spotkania cesarza Ottona III z Bolesławem Chrobrym w Gnieźnie w 1000 roku. Do braci Włochów dołączyli wkrótce Polacy. Pierwsi polscy męczennicy: Benedykt, Jan, Mateusz, Izaak i Krystyn zginęli w nocy z 10 na 11 listopada 1003 r. napadnięci przez zbrojów. Ich liturgiczne wspomnienie Kościół obchodzi 13 listopada.

■ Życzenia od Papieża, Msza św. odprawiona przez metropolitę poznańskiego abp. Juliusza Paetza i koncert Poznańskich Słowików - tak wyglądały dziewięćdziesiąte urodziny świeckiej misjonarki dr Wandy Błęńskiej, która przez 42 lata leczyła chorych na trąd w Ugandzie. Jan Paweł II wyraził lekarce „wdzięczność Kościoła za wielkie misyjne dzieła, jakich przez wiele lat dokonywała, służąc pomocą chorym i potrzebującym w Afryce”.

### WATYKAN

■ Papież Jan Paweł II zaapelował do wspólnoty międzynarodowej o pomoc dla najbardziej ubogiej ludności świata, a zwłaszcza dla mieszkańców Afganistanu. W rozważaniach przed modlitwą maryjną „Anioł Pański” 11 listopada na placu św. Piotra Ojciec Święty wezwał kraje bogate do zmiany stylu życia oraz do sprawiedliwego zarządzania finansami.

■ Po ponad rocznej przerwie papież Jan Paweł II podjął wizytację rzymskich parafii. 11 listopada był gościem parafii Santa

Ciąg dalszy ze str. 3

## BĘDZIECIE APOSTOŁAMI

### POZNAWAĆ

Jest nam miło, kiedy ktoś powie: „Znam cię, wiem coś o tobie, dużo o tobie mogę powiedzieć”. I odwrotnie, czujemy się nieswojo, gdy chcemy być incognito, a ktoś nas rozpozna.

Odnosząc to doświadczenie do osoby Jezusa, jest podobnie: znam Chrystusa, to znaczy wiem, kto to jest, mogę coś o Nim powiedzieć. Z przyjemnością słuchałem kiedyś nawróconego na katolicyzm księdza - Araba. Miał w sobie tyle siły wiary! Błędem byłoby pomagać poznać Chrystusa innym, samemu stojąc z boku ze stwierdzeniem: ja Go już poznałem. Chrystus bowiem jest naszym Bogiem, którego w całej pełni ujrzemy i poznamy w dniu naszej śmierci, w niebie. „Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno; wtedy zaś zobaczymy twarzą w twarz” (1 Kor 13,12). Będzie to dla nas dzień łaski; Bóg pozwoli się poznać, zobaczyć w całej pełni. Osiągnięcie tej pełni na ziemi nie jest możliwe.

Zatrzymajmy się zatem nad tymi dwoma, wspomnianymi wcześniej wymiarami naszego poznawania:

1. Ja poznaję Chrystusa.
2. Ja pomagam poznać Chrystusa innym.

Jak ja poznaję Chrystusa, w jakim kontekście?

Ciekawe byłyby tu odpowiedzi dotyczące indywidualnego zaangażowania każdego z nas. Jest to wymiar osobisty, będący wynikiem społecznego oddziaływania na każdego z nas - naszych rodziców, nauczycieli, katechetów, księży, efekt przyjętej łaski Bożej i naszej osobistej odpowiedzi. Poznajemy Chrystusa z pewnością:

- na modlitwie;
- przy lekturze Pisma Świętego: „Jedynie słowo słuchane, przyjmowane, zachowywane i rozważane zdolne jest uformować proroków, którzy potrafią dokonywać wyzwalających i pionierskich wyborów, uformować ludzi, którzy będą wierni tej ziemi i ludzkości, mówiliby nam o Bogu”;
- w liturgii, która jest celebrowana dla nas i dla naszego zbawienia;
- przez, jak mówi Papież, „kontemplację oblicza Chrystusa”: ukrzyżowanego, zmartwychwstałego, obecnego w Eucharystii i w Kościele;
- przez odczytywanie znaków czasu, w którym chodzi nie tylko o odczytanie, „ale o podjęcie osobistych, może nieraz bardzo śmiałych decyzji, by owocował nasz duży wysiłek wkładany w posługę”<sup>3</sup>. Zobaczymy, jak ciekawie były interpretowane ostatnie wypadki w USA - po pierwszym szoku przyszły pytania, czego to może nauczyć Amerykę; czy to ostatnie stwierdzenie: „Jeszcze nigdy Ameryka nie modliła się tak dużo i tak szczerze”.

A wszystko po to, by poznać Jezusa, by móc powiedzieć: Jezus to mój znajomy, często u niego bywam; tak, rozmawiałem

z Nim dziś rano, wczoraj wieczorem; jestem z Nim umówiona w niedzielę, spotkamy się w kościele; chcesz to cię z Jezusem zapoznać; nie martw się, przyjmij cię, na pewno się tobą ucieszysz. Tu rozumiemy św. Augustyna, który po swoim nawróceniu powiedział: „Boże, dlaczego ja Cię tak późno poznałem?”.

Pomagam poznawać Chrystusa innym.

To drugie zadanie, wynikające z tego pierwszego. Ogólnie wywiązuje się z niego w miarę dobrze, uczymy dzieci modlitwy, posyłamy na katechezę, uczestniczymy z nimi w liturgii w niedzielę itd. Poprzez osobisty kontakt z innymi prowadzimy ich do Boga. Czy jednak tak jest naprawdę? I ile jest tu jeszcze do zrobienia, by wszyscy, których ja spotykam, mogli stać się „znajomymi Jezusa”. Jest to właśnie zadanie na rok przyszły, drugi rok trzeciego tysiąclecia. Powtórzmy zatem pytanie postawione na ten rok przez Jana Pawła II: „Cóż mamy czynić?”. Odpowiedzi pewno będziemy poszukiwali po swojemu, na swoich drogach, a wskazania Kościoła niech staną się drogowskazem, pomocą, inspiracją w tym poszukiwaniu. Kościół powiada:

1. uczynimy to zadanie programem dla siebie i zadaniem wobec innych;
2. patrzmy proroczo w przyszłość; ona nie jest czarna, mimo istniejących trudności, życiowych niepowodzeń czy popełnionych błędów, bo ona jest Boża, ona należy do Boga. Papież powie w „Novo Millennio Ineunte”: „Idźmy naprzód z nadzieją! Nowe tysiąclecie otwiera się przed Kościołem (wszystkimi wierzącymi) niczym rozległy ocean, na który mamy wypłynąć licząc na pomoc Chrystusa. Syn Boży, który z miłości do człowieka przyszedł na świat dwa tysiące lat temu, także dzisiaj prowadzi swoje dzieło: musimy mieć przenikliwy wzrok, aby je dostrzec, a nade wszystko wielkie serce, abyśmy sami stawali się Jego narzędziami”<sup>4</sup>;
3. to, co robimy, głęboko zakorzeniajmy w modlitwie i kontemplacji<sup>5</sup>. Papież nazywa je kluczowym elementem wszelkich programów duszpasterskich (NMI, 34.43). „Żyjemy w epoce nieustannej aktywności, która często staje się gorączkowa i łatwo może przerodzić się w «działanie dla działania». Musimy oprzeć się tej pokusie i stracić się najpierw, być, zanim zaczniemy działać” (NMI, 15).
4. żyjmy w duchowej komunii tam, gdzie kształtuje się człowiek i chrześcijanin, a więc w rodzinie, parafii, aby wśród nas panował duch Ewangelii i wspólnoty;
5. budujmy swoją przyszłość w oparciu o Ewangelię i żywą Tradycję: „Nie żadna obca zbawi nas doktryna, lecz miłość Maryi i Boskiego Syna” (A. Mickiewicz);
6. pamiętajmy o niedzielnej Eucharystii, aby dzień święty stał się dniem wiary, dniem zmartwychwstałego, żyjącego wśród nas Pana;
7. dążmy do świętości realizując ewangeliczne wezwanie Chrystusa, przypomniiane przez Papieża: „Duc in altum!”

Dzisiaj te słowa skierowane zostają do nas i wzywają nas, byśmy z wdzięcznością wspominali przeszłość, całym sercem przeżywali teraźniejszość i ufnie otwierali się na przyszłość: Jezus Chrystus wczoraj i dziś ten sam teraz i na wieki (Hbr 13,8)<sup>6</sup>; 8. rezygnujemy z „sukcesu wiary” na wzór sukcesów w życiu ludzkim: „Nie tak będzie między wami - mówi Jezus - lecz każdy, kto chce być wielkim, niech będzie waszym sługą”;

9. troszczymy się, za przykładem Jezusa, o ubogich, z którymi utożsamia się Jezus;

10. czytamy znaki czasu, obserwujemy świat i jego wydarzenia, byśmy „zdobyli mądrość serca”. Wśród nich nie może przeminąć zapomniany rok jubileuszowy, który należałoby podsumować i przedłużyć w wymiarze oczyszczenia pamięci, świadectwa wiary męczenników i świętych, świadectwa młodzieży, w wymiarze ekumenicznym i dialogu międzyreligijnym (dziś szczególnie ze światem arabskim) - jako lekcję miłosierdzia. Usuwajmy rozdźwięk pomiędzy „deklarowaną wiarą a wyrażanymi opiniami i rzeczywistym zachowaniem w życiu osobistym i społecznym”<sup>7</sup>. W świecie bowiem, do którego należymy, jesteśmy czy możemy być apostołami Boga, a wejście Polski do Unii Europejskiej może nam jedynie otworzyć granice do głoszenia Ewangelii. Nie bójmy się ludziom nie mającym poczucia obecności Boga o tym Bogu przypomnieć i tego Boga zanieść. Dziś, kiedy ludzie szukają swoich korzeni, bo zagubili więź społeczną, odeszli od ojca i matki, oddali innym babcie czy dziadka, nie chcą mieć ślubu, by się ze sobą nie wiązać, nie mają dzieci, nie bójmy się przybliżyć miłości Boga i do niej prowadzić. Ciekawym jest dziś spostrzeżenie, że ludzie zagubili poczucie „czasu biblijnego” a żyją „czasem medialnym”. Czas biblijny to czas zamierzony przez Boga; człowiek rodzi się, dojrzewa, rodzi dziecko, pracuje, umiera. Czas medialny to czas, który daje nam telewizja; w tej samej minucie możemy mieć to, co chcemy, co nas interesuje: melodramat, tragedię czy komedię. Ludzie wolą ten czas, bo on jest od nich zależny; wzruszają się na filmie, oddają krew Amerykanom, podczas gdy nie widzą swoich najbliższych. Przy tym zapotrzebowaniu medialne staje się to, co najgorsze, co szokuje, czy bawi, a Kościół wydaje się jedynie „instytucją usługową”, której niejednokrotnie celowo wytyka się błędy i słabości, bo to interesuje. Dlatego też istniejącego kryzysu wiary nie da się inaczej rozwiązać, jak tylko przez „człowieka poświęconego bez reszty Bogu”.

W takich warunkach, wśród takich znaków czasu poznajemy i prowadzimy do poznania Boga. Z poznania rodzi się przyjaźń, przyjaźń prowadzi do miłości Boga. Kochać Boga to należeć do Niego, żyć ze świadomością, że On jest, że On o mnie myśli, liczy na mnie, nie mogę więc Go zawieść, ale i ja mogę liczyć na Niego. Kiedy kochamy, świat nie ubożeje, ubo-

gacamy go naszą miłością. Kiedy kochamy Boga, nie odchodzimy od świata, ubogacamy go swoją wiarą.

Ewangelizować to uczyć sztuki życia polegającego na kochaniu Boga. Świat potrzebuje tej nowej ewangelizacji, „ale może ją nieść tylko ten, kto ma życie, kto żyje Ewangelią osobiście”<sup>8</sup>, kto naśladuje Jezusa. Z przyjemnością patrzymy na dziecko, które naśladuje dorosłych, wkłada buty mamy, ubiera sukienkę, „goli” się. Dziecku wystarczy coś pokazać, żeby zaraz usłyszeć: „Teraz ja”; i choć czasem nas to męczy, z przyjemnością w tej zabawie uczestniczymy. Dziecko chce wszystko robić jak dorosły. Naśladować to „iść za”, robić podobnie, być zapatrzonym w tego, który stał się naszym idolem. Naśladujemy rodziców, naśladujemy społeczeństwo, robimy podobne zakupy, kupujemy podobne samochody, mamy podobne zwyczaje; moda jest tu niemałym dręczycielem. Zwyczaje są często ważniejsze niż najistotniejsze wartości.

W wierze uczymy się naśladować Boga, postępować tak jak On. Nie dziwi zatem pytanie, co Jezus uczyniłby na moim miejscu? Co Jezus pomyśli o mnie? Czy Jemu się podoba to, co robię? Tak człowiek staje się dzieckiem Boga, „apostołem III tysiąclecia”! Będąc przyjacielem Jezusa, staje się „stróżem poranka III tysiąclecia”! Naśladując Jezusa, przybliżamy Go ludziom. Jakiz Jezus musi być z tego powodu szczęśliwy!

Dlatego szukajmy Jezusa dopóki pozwala się znaleźć, znajdźcie Go dopóki jest blisko, bo przyjdzie czas, kiedy zabiorą nam pana młodego i skończy się wesele, odjedzie ostatni pociąg, skończy się ostatnia zabawa, „nastanie ciemność, płacz i zgrzytanie zębów”. Może to zły obraz, ale prawdziwy. W Nowym Jorku też się wydawało, że stopniem do szczęścia jest posiadać biuro na Manhattanie i to było prawdą do czasu, gdy w jednej sekundzie wszystko się zawałiło i ratunek był niemożliwy, pomoc przyszła za późno. Tymczasem Chrystus nie mówił o końcu Manhattanu, Chrystus mówił o końcu świata, gdy „niebo się zaćmi i moce niebieskie zostaną wstrząśnięte”.

Idźcie zatem w świat i poznajcie Chrystusa i pomagajcie poznać Go innym.

KS. DR TADEUSZ ŚMIECH

<sup>1</sup> „Novo millennio ineunte”, 28. <sup>2</sup> Enzo Bianchi, cyt. w: Komisja Duszpasterstwa Ogólnego Konferencji Episkopatu Polski, „Poznać Chrystusa. Program duszpasterski na rok 2001/2002”, Katowice 2001, s. 26. <sup>3</sup> Abp Damian Zimoń, „List apostołski «Novo millennio ineunte» inspiracją duszpasterskiej działalności Kościoła”, w: „Poznać Chrystusa”, s. 19. <sup>4</sup> NMI, 58. <sup>5</sup> Abp Damian Zimoń, s. 22. <sup>6</sup> NMI, 1. <sup>7</sup> Ks. Bronisław Mierzwiński, „Polska specyfika znaków czasu”, w: „Poznać Chrystusa”, s. 32. <sup>8</sup> Kard. Joseph Ratzinger, cyt. w: „Poznać Chrystusa”, s. 71.



## życie Kościoła

Maria Mater Dei w dzielnicy Monte Mario niedaleko Watykanu. To już 298 parafia od początku pontyfikatu, którą odwiedził Jan Paweł II.

### ZAGRANICA

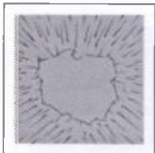
■ Na znaczenie dialogu chrześcijańsko-islamskiego na płaszczyźnie lokalnej zwrócił uwagę arcybiskup Wiednia kard. Christoph Schönborn. Podczas Mszy św. sprawowanej w jednej ze stołecznych parafii, na terenie której mieszka wiele rodzin muzułmańskich, kardynał zaproponował, by w związku z ramadanem - islamskim miesiącem postu - udać się do muzułmańskich sąsiadów, czyniąc w ten sposób pierwszy krok w dobrosąsiedzkich stosunkach. „Dajmy naszym muzułmańskim sąsiadom znak, że traktujemy ich jak równych sobie” - powiedział arcybiskup Wiednia.

■ Podpisaniem deklaracji zatytułowanej „Nowe wyzwania dla pokoju na świecie” zakończyła się 10 listopada w Lourdes jesienna sesja plenarna Konferencji Biskupów Francji. Biskupi uważają, że „nadszedł czas, by szukać innych rozwiązań niż dodawanie zła do zła i przemocy do przemocy”.

■ Obecny kryzys międzynarodowy stwarza wyznawcom różnych religii okazję do działania na rzecz wzajemnego szacunku i współpracy - uważa kard. Avery Dulles. Podczas wykładu na Uniwersytecie Fordham w Nowym Jorku stwierdził on, że „muzułmańscy fundamentaliści zwalczają nie tyle chrześcijaństwo jako religię, ile hedonistyczną kulturę Zachodu, którą postrzegają jako zagrożenie dla islamu”.

■ Po raz pierwszy w historii amerykańskiego Kościoła katolickiego czarnoskóry biskup został wybrany przewodniczącym Konferencji Biskupów Katolickich USA. 54-letni bp Wilton D. Gregory, od 1994 roku ordynariusz diecezji Belleville, był jednym z dziewięciu kandydatów, a nominację zdobył dzięki poparciu 186 biskupów spośród 249. Wybór ten był długo oczekiwany przez czarnoskórych katolików w USA, których liczba szacowana jest na około 3 miliony.

■ Dwa ewangelickie nabożeństwa dla niewierzących zostaną odprawione na początku grudnia w Rotterdamie. Złożą się na nie pieśni, teksty oraz kazanie - poinformowała prasa holenderska. Organizatorzy liturgii pragną w ten sposób nawiązać kontakt z osobami wątpiącymi. „Ludzie potrzebują przede wszystkim poczucia przynależności do wspólnoty i to chcemy im ukazać” - powiedział jeden z inicjatorów nabożeństwa, którego przygotowania podjęła się grupa artystów holenderskich.



## z kraju

□ Prezydent Kwaśniewski składał wizyty oficjalne w Gruzji i Armenii. Obiecał, że Polska będzie popierać Armenię w jej staraniach o integrację z UE.

□ Rząd zdecydował się ustąpić w negocjacjach z UE. Oznacza to zgodę na skrócenie z 18 do 12 lat okresu przejściowego na zakup ziemi ornej przez cudzoziemców, brak okresu przejściowego w zakupach ziemi na cele inwestycyjne i zgodę na dwuletni zakaz pracy dla Polaków w państwach Unii.

□ Kard. Józef Glemp przebywał w Brukseli, gdzie spotkał się m.in. z komisarzem Unii ds. jej rozszerzenia G. Verheugenem. W kazaniu wygłoszonym w katedrze Prymasa Polski skrytykował antyreligijną wystawę zorganizowaną przez „Atelier 340 Muzeum”, które prowadzi niejaki Wodek Majewski. Majewskiemu udało się umieścić część obrazoburczych eksponatów w salach jednej z brukselskich parafii.

□ Premier Miller przebywał na szczycie CEFTA w Bukareszcie. Do tego organizmu przyjęto Chorwację. Miller miał okazję przeprowadzenia pierwszych rozmów z premierami Czech, Słowacji, Rumunii i Węgier.

□ Minister spraw zagranicznych Cimoszewicz złożył wizytę w Sztokholmie. Przedstawił tam nowe „elastyczne stanowisko” rządu w sprawie integracji. Rozmawiano także o promocji Polski na terenie Szwecji w 2003 roku.

□ Cimoszewicz, który przebywał wcześniej na sesji ONZ w Nowym Jorku, spotkał się z Komitetem Amerykańskich Żydów. Po spotkaniu oświadczył, że nie poruszył „sprawy kontrowersyjnego filmu o powstaniu w getcie warszawskim, zwłaszcza, że miałem do zakomunikowania przykre wiadomości”. „Przykre wiadomości” to brak możliwości spełnienia żydowskich roszczeń w sprawie restytucji mienia żydowskiego. Dziwne, że pan minister nie rozumie, że teraz należy się spodziewać kolejnych antypolskich filmów.

□ W Urzędzie Ochrony Państwa zwolniono kilkunastu oficerów, w tym szefów wydziałów kadr, inspektoratu, zarządu śledczego, analiz i koordynacji. Na ich stanowiska mianowano b. funkcjonariuszy SB. „Czystki” objęły także Urzędy Wojewódzkie, посады dyrektorów departamentów w rządzie, ich zastępców, a nawet dyrektorów biur.

□ Gen. Jaruzelski podczas składania wyjaśnień w procesie o masakrę robotników na Wybrzeżu w 1970 r. oświadczył m.in., że decyzja o użyciu broni była „taktycznie słuszną”. Jaruzelski twierdził również, że strzelano do chuliganów, ponieważ robotnicy protestowali w zakładach pracy.

□ Doradca premiera Rydlewski opraco-

wał instrukcję dla ministrów, w jaki sposób mają przedstawić rządy swoich poprzedników. Tzw. „raport otwarcia” ma zachęcać do wynajdowania „nośnych społecznie” potknięć poprzedniego rządu i wyszukiwania „negatywnych aspektów sytuacji w kraju”.

□ Wicemarszałek Sejmu Lepper protestował przeciw supermarketom w Kaliszu i Toruniu. We Włocławku uniemożliwił eksmisję straganów z głównego rynku miasta. Uchwała w tej sprawie pochodzi z 1996 roku i 300 handlowców zgodziło się na zmianę lokalizacji swoich stoisk. Na placu pozostało 60, wobec których zapadł wyrok sądowy o eksmisji.

□ Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa zakończyła - za zgodą władz ukraińskich - rekonstrukcję cmentarza wojennego w Przebrażu na Wołyniu. Na cmentarzu spoczywają szczątki Polaków zabitych przez ukraińskich nacjonalistów podczas wojny.

□ Zastępca prokuratora generalnego A. Kaucz podał się do dymisji po ujawnieniu jego udziału w oskarżaniu B. Labudy podczas stanu wojennego. Wcześniej Kaucz zaprzeczał, by oskarżał w tym procesie. Po odnalezieniu akt przez IPN, minister sprawiedliwości, która miała do zastępcy „zaufanie”, dymisję przyjęła. Dymisję podpisał także premier Miller, który również zastępcę prokuratora bronił. Swoją drogą ciekawe, czy doszłoby do podobnej dymisji, gdyby nie chodziło o prokuratora oskarżającego mniej eksponowaną politycznie personę niż B. Labuda...

□ Szef telegazety TVP Cz. Berenda zostanie ponownie zlustrowany. Zarzuca się mu współpracę z wywiadem wojskowym PRL podczas pobytu na placówce korespondenta w Pradze.

□ Krakowska prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie znieważenia narodu polskiego przez publikację komisku „Mysz” Spigelmana, który został wydany po polsku przez wydawnictwo, którego nie można obecnie wytopić.

□ Prokuratura przedstawiła b. wiceministrowi obrony zarzuty „przekroczenia obowiązków funkcjonariusza publicznego”. Asystent R. Szeremietiewa był bez upoważnienia dopuszczony do tajemnic wojskowych, a poza tym miał żądać od koncernów zbrojeniowych łapówek w imieniu swojego szefa.

□ Rząd zaprosi koreański koncern Hyundai do negocjacji w sprawie przejęcia upadłych zakładów Daewoo-FSO.

□ W Słupsku i Piotrkowie Trybunalskim wystąpiono z inicjatywami nadania ulicom imienia Gierka, b. I sekretarza KC PZPR.

□ Prezesem Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Polsce wybrano ponownie postać SLD poprzedniej kadencji Syczewskiego. Podczas wizyty w Mińsku zasłynął on wypowiedziami krytykującymi polski system demokratyczny i reformy, którym przeciwstawił system władzy na Białorusi. Podczas zjazdu BTSK zmieniono także statut tej organizacji, rezygnując z jej apolityczności.

Ciąg dalszy ze str. 3

## POLSKA W UNII...

Bez «Solidarności» i bez polskiego Kościoła nie doszłoby do zerwania «żelaznej kurtyny» i nie rozmawialibyśmy teraz o przystąpieniu Polski i innych krajów Europy Środkowej i Wschodniej do Unii. Z tego punktu widzenia istnieje bardzo wyraźny związek między Unią a Kościołem katolickim w Polsce” - uważa Verheugen. Wcześniej zarówno jego współpracownicy, jak i polscy dyplomaci podkreślali, że spotkanie ma wymiar historyczny, choć nie było pierwszym kontaktem Księdza Prymasa z komisarzem Verheugenem, a tym bardziej jego pierwszym bezpośrednim zetknięciem się z instytucjami UE w Brukseli. Ale to prawda, że do rozmowy doszło w szczególnym momencie. Negocjacje członkowskie wychodzą na ostatnią prostą i dotyczą tak delikatnych kwestii, jak zasady sprzedaży ziemi rolniczej w Polsce obywatelom i firmom z Unii. Już niedługo rozpocznie się też kluczowa dla Polski dyskusja o objęciu rolnictwa krajów kandydujących wspólną polityką rolną UE. Rozstrzygać się będzie los kilkuset tysięcy polskich gospodarstw rolnych i milionów żyjących w nich ludzi, którzy mogą ucierpieć na integracji, jeśli Unia nie przyzna im subwencji lub przynajmniej nie wesprze finansowo funduszu emerytalnego dla rolników.

„Kardynał Glemp mówił, że ludzie często bardzo się boją, ponieważ nie wiedzą, co się wydarzy. Ten strach jest oparty na przesłankach emocjonalnych, a nie racjonalnych” - przekonywał po spotkaniu z Księdzem Prymasem komisarz Verheugen. „Jest na pewno rolę instytucji, które cieszą się zaufaniem ludzi, żeby powiedzieć im, iż nie ma potrzeby bać się, iż Unia Europejska nie jest wrogiem, nie jest zagrożeniem, lecz niesie ze sobą duże korzyści i będzie sprzyjała rozwiązaniu problemów polskiej gospodarki, polskiego społeczeństwa, da ludziom lepsze szanse, żeby skorzystać z wszelkich praw” - mówił komisarz, pytany o rolę Kościoła w procesie integracji Polski z Unią.

Po raz pierwszy do bliższego zapoznania się polskich biskupów z wysokimi rangą przedstawicielami Unii Europejskiej doszło przed czterema laty, jeszcze przed rozpoczęciem negocjacji. Delegaci Konferencji Episkopatu Polski z Księdzem Prymasem i arcybiskupem gnieźnieńskim Henrykiem Muszyńskim rozmawiali wtedy z poprzednią ekipą w Brukseli na czele z chrześcijańskimi demokratami, ówczesnym szefem Komisji - Luksemburczykiem Jacquesem Santerem i komisarzem ds. poszerzenia - Holendrem Hansem van den Broekiem. Dziś ich miejsca zajęli wywodzący się z lewicy Włoch Romano Prodi i Niemiec Verheugen. Ale rzecznik tego ostatniego, zapewnił w przeddzień spotkania z Księdzem Prymasem, że komisarz jest wierzący, jakkolwiek należy do Kościoła luterańskiego.



## ze świata

Współpracownicy komisarza twierdzą, że bardzo ceni on sobie możliwość dialogu z przedstawicielami polskiego Kościoła katolickiego jako „ważnego składnika polskiego społeczeństwa”. Podczas jego wizyt w Polsce zauważyli, że polscy biskupi bardzo interesują się zasadami, na jakich buduje się Unię Europejską. Kiedy w 1999 roku przedstawiciele społeczeństw obywatelskich z 15 państw Unii uzgodnili Kartę Praw Podstawowych, która ma posłużyć jako załączek przyszłej konstytucji UE, arcybiskup Muszyński powiedział w Brukseli, że należy uznać za pozytywny aspekt to, że „punktem wyjścia karty jest godność ludzka, personalizizm”. Pozytywnie ocenił też „ujęcie prawa wolności religijnej nie tylko w wymiarze osobistym, ale także społecznym”.

Ale zwrócił uwagę, że „ochrona życia jest sformułowana ogólnikowo”. Jego zastrzeżenia budzi też „niepełne sformułowanie dotyczące rodziny, celowo ujęte w sposób wieloznaczny, bo jest owocem kompromisu”. Arcybiskup Muszyński wyraził przekonanie, że Polska posłuży się wersją niemiecką tekstu karty, aby przetłumaczyć ją oficjalnie na język polski, bowiem w tej wersji jest mowa o wartościach „religijno-duchowych”, a nie tylko „duchowych”, jak w wersjach angielskiej i francuskiej. „W języku polskim będzie to, jak mogłem się zorientować, odwołanie się do naszego dziedzictwa kulturowego, historycznego, religijno-duchowego i moralnego” - powiedział arcybiskup.

Dwa lata wcześniej - podczas pobytu delegacji Episkopatu w Brukseli w listopadzie 1997 roku - przyznał, że w pozytywnej ocenie Unii pomogło biskupom przekonanie się, że stosuje ona w praktyce takie zasady jak równość, solidarność, pomocniczość, komplementarność. „Jest to dla nas dużą pomocą w bardziej obiektywnym dostrzeżeniu tego, czym jest, jaką rolę spełnia Unia” - powiedział wtedy arcybiskup gnieźnieński. Na pytanie, czy Kościół nie obawia się przyspieszonej laicyzacji polskiego społeczeństwa po wejściu do UE, arcybiskup Muszyński przyznał: „Dostrzegamy naturalny proces laicyzacji w Europie, również i w Polsce. (...) Na tym tle wychodzi bardziej niż kiedykolwiek głód transcendentny człowieka, takie pytania jak: skąd, dokąd i po co. I tutaj Kościół ma coś bardzo istotnego do dania”.

Tym razem Ksiądz Prymas przebywał 17-18 listopada w Brukseli na zaproszenie swego belgijskiego odpowiednika, kardynała Godfrieda Danneelsa, który zaprosił go do wspólnego odprawienia Mszy św. w brukselskiej katedrze pod wezwaniem świętego Michała i świętej Guduli. Kardynał Danneels „organizuje nabożeństwa dla tych nacji, które są kandydatami do Unii. Jest to bardzo dobra idea, ponieważ możemy się spotkać z naszymi wiernymi, Polakami, których tu w Belgii jest bardzo dużo” - powiedział Prymas Polski.

z BRUKSELI JAN M. STANKIEWICZ

Władza talibów w Afganistanie rozsyła się niczym domek z kart po ataku Frontu Północnego wspieranego przez Amerykanów. Talibowie utracili Kabul i wszystkie większe miasta. Obecnie amerykańskie grupy sił specjalnych uganiają się po kraju ścigając Osamę bin Ladena. Wg rzecznika sił zbrojnych USA, śmierć poniosło już kilku bliskich współpracowników terrorysty nr 1. W Kabulu ma się odbyć pod egidą ONZ konferencja ugrupowań afgańskich, która wyłoni nowe władze kraju. Do kraju wrócił b. prezydent B. Rabbani. Po pięciu latach przerwy wznowiła też działalność w Kabulu tamtejsza TV. Tymczasem Sojusz Północny sprzeciwił się pojawieniu się w Afganistanie oddziałów obcych wojsk.

85% ankietowanych Amerykanów popiera prezydenta G. W. Busha. 60% twierdzi, że działania prezydenta wypadają lepiej niż przewidywali.

Bardzo ciekawy sondaż zorganizowano w krajach kandydujących do UE. Wynika z niego, że największą motywację w poparciu integracji ma swoboda podróżowania (72%) i lepsze kształcenie (64%). Tylko 54% ankietowanych spodziewa się poprawy swojego poziomu życia, a 53% chce być w UE ze względu na poprawę jakości środowiska naturalnego. Lepszego dostępu do dóbr konsumpcyjnych, czyli wyższych zarobków i niższych cen spodziewa się zaledwie 44% badanych. Największym poparciem integracja cieszy się wśród Rumunów i Turków. Najmniejszym w Polsce, Czechach, Węgrzech i Łotwie, czyli krajach których obywatele mogą już swobodnie... podróżować.

Putin po podróży do USA stwierdził, że zmiany charakteru stosunków NATO i Rosji powodują, że rozszerzenie Paktu o Litwę, Łotwę i Estonię staje się mało istotne.

Pierwsze wybory parlamentarne w Kosowie przebiegły bez większych zakłóceń. Odnotowano jednak bardzo niską frekwencję wśród ludności serbskiej. Wygrała Demokratyczna Liga Kosowa I. Rugowy, która uzyskała 44,7% głosów. Jedyna partia serbska startująca w tych wyborach otrzymała 10,1%. W 120-osobowym parlamencie zasiądą jeszcze przedstawiciele dwóch partii wywodzących się z UCzK. Rugowa zapowiada ogłoszenie niezależności Kosowa.

W II turze wyborów prezydenckich w Bułgarii wg pierwszych ocen wygrał postkomunistyczny kandydat 44-letni G. Pryanow. Frekwencja wyborcza wyniosła zaledwie 43%.

Papież Jan Paweł II zaprosił przedstawicieli różnych religii na wspólną modlitwę do Asyżu. Ma się ona odbyć 24 stycznia 2002 roku. Jan Paweł II wezwał także

katolików do modlitw o pokój na świecie w dniu 14 grudnia.

Północny Belfast znów stał się areną starć katolików i protestantów. Wśród rozdzielających zwaśnione strony policjantów wielu funkcjonariuszy zostało rannych.

Minister spraw zagranicznych Izraela podczas sesji ONZ zapowiedział, że jego kraj jest „gotowy ożywić faktyczny proces pokojowy”. W tym samym czasie wojska Izraela kolejno raz wkroczyły na tereny Autonomii Palestyńskiej.

Parlament Niemiec przegłosował wotum zaufania dla kanclerza G. Schroedera. Schroder oddał się pod osąd Bundestagu po krytyce przez partię Zielonych jego decyzji wysłania niemieckich żołnierzy do Afganistanu. Zieloni współtworzą rządzącą koalicję.

Parlament Macedonii przegłosował nową konstytucję kraju, która nadaje szerokie uprawnienia albańskiej mniejszości. Albański został m.in. uznany za drugi język oficjalny Macedonii.

Rosja planuje budowę 10 nowych reaktorów, które mają zwiększyć produkcję energii nuklearnej w tym kraju. Moskwa wybuduje także sześć reaktorów dla Chin, Iranu i Indii.

W sąsiadującym z Czeczenią Dagestanie rozpoczął się proces znanego czeczeńskiego dowódcy polowego S. Radujewa, który został schwytyany przez Rosjan.

Rosja wycofała z Naddniestrza wszystkie pojazdy pancerne. Na terenie zbuntowanej wobec Mołdawii republiki pozostanie jednak około 1,5 tysiąca rosyjskich żołnierzy.

Białoruscy działacze opozycji protestowali przeciw budowie obwodnicy, która ma prowadzić przez teren Kuropat, miejsca masowych mordów z czasów stalinowskich. Interweniowała milicja i OMON, których funkcjonariusze usunęli prowizorycznie ustawione krzyże.

W Mińsku zamknięto opozycyjny tygodnik „Pahonia” (Pogoń), któremu zarzucono zniesławienie prezydenta Białorusi Łukaszenki.

150 tysięcy osób manifestowało w Rzymie. Protest urządzili związkowcy-metalurzy, komuniści i antyglobaliści.

Airbus amerykańskich linii lotniczych, który rozbił się lecąc do Dominikany, miał wg pierwszych ustaleń awarię i jego wypadek nie miał nic wspólnego z terroryzmem.

Słowacy, którzy zamierzają pracować lub przebywać w Czechach powyżej 90 dni będą się musieli ubiegać o pozwolenie na pracę i wizy pobytowe. Praga twierdzi, że spełnia żądanie UE.

W Londynie odbyła się runda negocjacji w sprawie przyszłości Gibraltaru, którego zwrotu domaga się od Wielkiej Brytanii Hiszpania. Szef rządu kolonii P. Carauna zbojkotował rozmowy. Większość mieszkańców Gibraltaru chce utrzymania statusu kolonii, która przeszła pod brytyjskie berło w 1713 roku na mocy traktatu z Utrechtu.

## kartki z kalendarza

## WALCZYLI O NIEPODLEGŁĄ BELGIĘ

Koniec listopada to w polskiej tradycji narodowej wspomnienie powstania 1830-1831 r. Nawet uczniowie szkół podstawowych dowiadują się, że jedną z przyczyn jego wybuchu był sprzeciw patriotów znad Wisły wobec zamiaru cara Mikołaja I wysłania wojsk Królestwa Polskiego przeciwko Belgom. Patriotyczne wystąpienia w Brukseli rozpoczęły się w końcu sierpnia 1830 r., a 4 października tego roku Rząd Tymczasowy ogłosił niepodległość. W tej sytuacji król holenderski Wilhelm I poprosił ówczesne mocarstwa o zbrojną pomoc. Do akcji rwała się Rosja, wskutek jednak „buntu” Polaków satrapa Europy musiał zrezygnować z interwencji na zachodzie. 2 sierpnia 1831 r. same tylko wojska holenderskie weszły na terytorium Belgii i w ciągu dziesięciu dni wykazały swoją wyższość nad improwizowanymi siłami obrońców. Belgię uratowała wówczas Francja, ale sytuacja nadal była groźna.

Podczas niedawno odbytego w Brukseli VI Międzynarodowego Sympozjum Biografistyki Polonijnej płk prof. Tadeusz Panecki podjął temat oficerów polskich w armii belgijskiej w latach 1830-1853. Okazuje się, że po upadku powstania listopadowego w Belgii znalazło schronienie około 600 Polaków, bardzo tu dobrze przyjętych. W gronie emigrantów byli i znakomici rodacy: Aleksander Chodźko, Ludwik Mierosławski, Andrzej Towiański, Stanisław Worcell; w 1839 r. w Brukseli osiedlił się także Joachim Lelewel.

Król belgijski Leopold I zamierzał utworzyć w powstającym wojsku polskie bataliony, mówiono nawet o odrębnym Legionie i wymieniano duże liczby: 2 tys. kawalerzystów, 3 tys. piechurów, 200 artylerzystów. Niechętnie stanowisko zajęły w tej sprawie władze francuskie, które bały się spóźnionej reakcji Mikołaja I. Skończyło się więc na rekrutacji indywidualnej, a ta miała skromny przebieg. Ostatecznie więc do armii belgijskiej zaangażowano po wrześniu 1831 r. tylko 34 oficerów polskich, w tym gen. Ignacego Kruszewskiego i płk. Władysława Zamoyskiego. Również władze belgijskie w miarę upływu czasu nie chciały drażnić rosyjskiego niedźwiedzia. Nowe potrzeby przyniósł rok 1838, kiedy zanosilo się na ponowną wojnę Belgii z Holandią, która zażądała zwrotu prowincji limburskiej z miastem Maastriicht i prowincji luksemburskiej. W styczniu następnego roku armię belgijską zasililo więc 25 oficerów polskich. Szczególnie cennym nabyt-

kiem był gen. Jan Skrzynecki, jeden z wodzów naczelnych powstania listopadowego. O tym generale odrębny artykuł na wspomniane sympozjum przygotował prof. Henryk Zaliński. Polacy z emigracji polistopadowej liczyli, że konflikt belgijsko-holenderski może przekształcić się w wojnę światową. Pomogli zatem gen. J. Skrzyneckiemu przedostać się z Pragi czeskiej do Brukseli. Cała ta sprawa nabrała międzynarodowego charakteru, posypały się protesty, zwłaszcza ostre w wykonaniu kanclerza austriackiego Metternicha. Do wojny Belgii z Holandią jednak nie doszło, ta pierwsza zgodziła się na zmianę granic, zaś Skrzynecki pozostał w służbie belgijskiej aż do 1848 r., kiedy przeszedł na wcale wysoką emeryturę.

W gorszej sytuacji znaleźli się polscy oficerowie przyjęci do służby pod sztandarami belgijskimi tylko na czas trwania przewidywanej wojny. Większość z nich stopniowo wyjeżdżała do innych krajów. W 1852 r. Mikołaj I zdecydował się wreszcie na uznanie niepodległości Belgii i wówczas władze brukselskie przyniosły ostatnich 15 oficerów polskich do rezerwy, taki był bowiem wymóg Petersburga. Ogółem w latach 1830-1853 służyło w armii belgijskiej 56 naszych oficerów, których znamy z imienia i nazwiska. Listę tę rozpoczyna kpt. Leopold Beber, a kończy mjr Maksym Zbroiński.

Idesbald Goddeeris z Uniwersytetu Katolickiego w Leuven zajął się drugim pokoleniem polskich oficerów w wojsku belgijskim, czyli po 1853 r. I znów można przytoczyć kilkanaście ciekawych biografii, od Jerzego Armanda Brochowskiego po Cezarego Ziemięckiego. Prawie wszyscy oni zawarli związki małżeńskie z Belgijkami, zdobyli wykształcenie, prowadzili intensywne życie nie tylko w armii. Ich synowie w części zasilili kadry armii belgijskiej, choć już także pod nieco zmienionymi nazwiskami. Niektórzy próbowali nawet odświeżyć swój polski rodowód. „Oficerowie ci są więc częściowo odpowiedzialni za polskie skojarzenia w zbiorowej belgijskiej pamięci”.

Temat odrębny to przygotowania w Leodium i innych miastach uniwersyteckich Belgii ochotników z Towarzystwa Młodzieży Polskiej do kolejnego powstania wyzwoleńczego w 1863 r., a potem wysiłki na rzecz skupu broni i jej transportu na ziemie polskie. Ten scenariusz w zmienionej formie powtórzył się także przed I wojną światową (młodzież ze „Strzelca”) i w trakcie jej trwania (ochotnicy do formacji powstających we Francji). O zasługach natomiast pancerników gen. Stanisława Maczka wiedzą chyba wszyscy.

ADAM DOBRŃSKI

WOJNA WIDZIANA  
OD WĘWNĄTRZ

Rozmowa z Louis Verdier, uczestnikiem wojny w Algierii, autorem książek: „Wojna 1939-1945” i „Dekolonizacja czyli wojny „bez nazwy””.



Franciszek L. Ćwik: *O wojnie w Algierii powstało już wiele opracowań. Jaki więc cel przyświecał Panu, by wrócić jeszcze raz do tego tematu?*

Louis Verdier: Moja książka jest o tyle nietypowa, że jest ona zbiorem wspomnień, zapisków szeregowego jej uczestnika. Jej celem jest próba pokazania konfliktu od wewnątrz poprzez wspomnienia zwykłych żołnierzy, młodych Francuzów zwerbowanych, by zaprowadzić porządek w imię interesów ojczyzny. Tak w każdym razie były przedstawiane nam wówczas wydarzenia w Algierii. Nikt nigdy nie mówił o żadnej wojnie.

F.L.C.: *Ze wspomnień wynika, że rzeczywistość była zupełnie inna...*

L.V.: Nie była to klasyczna wojna. To była walka z partyzantami. Po przybyciu do Algierii okazało się, że sytuacja tu nie ma nic wspólnego z tą, jaką przedstawiano nam we Francji. Dość szybko postawiliśmy więc sobie pytanie, co tutaj robimy. Sytuacja była bardzo złożona. Ludność tubylcza różnie się do nas odnosiła. Była wrogość, ale były też i postawy przyjazne. Najbardziej jednak niepokoił nas sam sposób prowadzenia wojny. Żołnierze nie mogli zrozumieć, jak armia francuska, dobrze wyposażona, odżywiona i wyćwiczona, nie może sobie poradzić z grupami źle uzbrojonych partyzantów. To była dziwna wojna i fakt ten wpływał na morale wojska. Prowadzono wojnę, której nie chciano wygrać. Dzisiaj to można dokładnie wyjaśnić. Przecież De Gaulle, powołany przez prezydenta Coty na szefa rządu w 1958 roku, miał za cel rozstrzygnięcie algierskiego konfliktu przy jak najmniejszych stratach i w miarę bezkrwawo. Prowadzono więc podwójną grę. Najgorsze w tym było to, że za polityczną grę słono zapłaciły obie strony. Pamiętajmy, że w konflikcie algierskim zginęło ok. 1 mln ludzi. Największe koszty poniósł, jak zwykle, szeregowy żołnierz. Nawet teraz kombataneci z Algierii czy Indochin nie zawsze wiedzą, jak mają siebie traktować - jako bohaterów czy kolonizatorów. Ponoszą za to odpowiedzialność politycy, którym najczęstiej bardzo trudno jest przyznać się do popełnionych błędów. Podobną politykę prowadzili później Amerykanie w Wietnamie, z takimi samymi rezultatami.

F.L.C.: *Od kilku lat zaczyna się publicznie mówić o wszystkich aspektach wojny w Algierii. Oskarża się Francuzów o stosowanie tortur. Czy zetknął się Pan osobiście z torturowaniem?*

L.V.: Sam nie brałem w tym udziału. Nie umiem powiedzieć, jaka była skala tego zjawiska. Osobiście tylko jeden raz widziałem Algierczyka przed i po przesłuchaniu. Wyszedł z niego dobrze pobity. Nie chcę usprawiedliwiać tortur. Pamiętajmy jednak, że przeciwna strona prowadziła →→→



## polemiki

## WOKÓŁ WARSZAWSKIEJ KONFERENCJI

Niedawno prezydent Kwaśniewski zaprosił do Warszawy przedstawicieli 16 państw Środkowej i Wschodniej Europy na konferencję poświęconą zwalczaniu terroryzmu. Obserwatorzy podkreślali, że konferencja została przygotowana, a zwłaszcza że doszła do skutku w iście stachanowskim tempie, co w stosunkach międzynarodowych zdarza się nadzwyczaj rzadko. To prawda, ale trzeba powiedzieć, że prezydent Kwaśniewski w gruncie rzeczy przedstawił zaproszonym propozycję nie do odrzucenia. Gdyby któryś odmówił wzięcia udziału w konferencji poświęconej zwalczaniu terroryzmu, to automatycznie naraziłby się na podejrzenia, czy aby skrycie terroryzmowi nie sprzyja, co w sytuacji, gdy światowej koalicji antyterrorystycznej przewodzą Stany Zjednoczone, byłoby ryzykiem wręcz samobójczym. Dlatego też wszyscy zaproszeni skwapliwie na konferencję do Warszawy przygalopowali. Nawet Białoruś wysłała swego przedstawiciela, co prawda niskiej rangi, niemniej jednak i on złożył deklarację lojalności.

Przedstawiciela niskiej rangi przysłała również Rosja, ale to z zupełnie innego powodu. Z jednej strony Kwaśniewski nie mógł nie zaprosić Rosji, ale z drugiej strony prezydent Putin nie mógł do Warszawy przybyć osobiście ze względów oczywistych. Może on bowiem uczestniczyć w konferencjach z prezydentem Bushem i z prezydentem Jang Zeminem, ale nie z prezydentem Kwaśniewskim w roli gospodarza. W światowej koalicji antyterrorystycznej występują bowiem trzy poziomy: Klub

→→ walkę wszelkimi możliwymi metodami, także takimi, które można zakwalifikować jako akcje terrorystyczne. Nasze zachowania nie były bardziej brutalne niż Algierczyków.

**F.L.C.:** *Ostatnio w Paryżu odsłonięto tablicę upamiętniającą policyjne ofiary manifestacji Algierczyków z 1962 roku. Co Pan, który wówczas był jeszcze w Algierii, sądzi o tym wydarzeniu?*

**L.V.:** Manifestacji nie można analizować bez wzięcia pod uwagę realiów ówczesnej sytuacji, kontekstu. Manifestacja była wprawdzie „pokojowa”, ale wchodziła w skład akcji i działań FLN we Francji. Policjanci byli przez lata ofiarami terrorystycznych zamachów. I znowu, winę ponoszą politycy. Policjanci zostali pozostawieni samym sobie. Manifestacja więc była dla nich okazją do odwetu za wcześniejsze zabójstwa i mordy. To była wojna, przeniesiona tym razem na ulice Paryża. Warto pamiętać, że Algierczyk odmawiający udziału w owej „pokojowej” manifestacji narażał się na śmierć ze strony FLN.

ROZMAWIAŁ: FRANCISZEK L. CŹWIK

Pierwszego Miejsca to USA, Rosja i Chiny, które ogólnie uzgadniają, co jest dozwolone, a co nie, tzn. które państwo można ostatecznie potępić i poświęcić, a które potępione, ani tym bardziej poświęcone być nie może. Klub Drugiego Miejsca to mocarstwa europejskie, czyli Wielka Brytania, Niemcy i Francja. Właśnie postanowiły one koordynować walkę z terroryzmem we własnym gronie, co wywołało energiczne i pełne oburzenia protesty Włoch, Hiszpanii i Belgii. Wreszcie Klub Trzeciego Miejsca to europejska drobniaka, do której najwyraźniej zalicza się również Polska, której prezydent pragnie wywalczyć stanowisko prezesa. Piszę o tym bez ironii; koń, jaki jest - każdy widzi, więc dobrze, że polski prezydent z poczuciem realizmu próbuje znaleźć dla Polski jakieś przyzwoite miejsce.

Inicjatywa prezydenta Kwaśniewskiego zasługuje na uwagę również z tego powodu, że jej celem było pokazanie prezydentowi Bushowi, iż Polska nie jest dla USA sojusznikiem bezwartościowym, skoro udało się jej doprowadzić do tego, by również europejska drobniaka złożyła deklarację lojalności. Czy na tym kończą się intencje Kwaśniewskiego, czy też może konferencja warszawska towarzyszyła myśl bardziej perspektywiczna? Tego oczywiście wiedzieć nie mogę, ale muszę przypomnieć zamieszczony kilka miesięcy temu w „Rzeczpospolitej” artykuł Jana Nowaka-Jeziorańskiego „Czy NATO jest zagrożone?”. Nowak-Jeziorański, jak go podejrzewam, przedstawił tam punkt widzenia Stanów Zjednoczonych na niektóre sprawy europejskie. Konkretnie chodziło o krytykę pomysłu tworzenia europejskich sił zbrojnych niezależnych od NATO. O ile pamiętam, USA zawsze były przeciwne takim pomysłom (mówił o tym bardzo stanowczo przed kilkoma laty w Warszawie sekretarz obrony Wiliam Perry), ale artykuł Jana Nowaka-Jeziorańskiego szedł o krok dalej. Napisał on bowiem m.in. że w tej sytuacji pożądane byłoby utworzenie w Europie „bloku państw ze Stanami Zjednoczonymi na czele, które zgodnie uznałyby, że obecna koncepcja Unii Europejskiej jest propozycją nie do przyjęcia”. Komentując artykuł Nowaka-Jeziorańskiego napisałem, nie bez pewnego entuzjazmu, że w istocie proponuje on powrót do zapomnianej koncepcji Heksagonale, tyle że uzupełnionej i poprawionej („ze Stanami Zjednoczonymi na czele”).

Przypominam, że na przełomie lat 80. i 90. Austria, Węgry, Jugosławia i Włochy na konferencji w Budapeszcie podpisały porozumienie o współpracy politycznej, zwane od czterech sygnatariuszy Quadragonale. Wkrótce przystąpiła do niego Czechosłowacja (jeszcze jako jedno państwo) i w związku z tym porozumienie zmieniło nazwę na Pentagonale. Po roku doszłoso-

wała Polska, w związku z czym z Pentagonale zrobiło się Heksagonale. Intencją tego porozumienia było wykorzystanie chaosu w Rosji i osłabienia tego państwa, a także faktu skrępowania Niemiec powiązaniami z EWG, do utworzenia w Europie Środkowej i Wschodniej trzeciej siły, która wypełniłaby polityczną próżnię w Europie Środkowej po zwinieniu się imperium sowieckiego. W ten sposób uniknięto by błędu porządku wersalskiego z roku 1919, który gwarancje niepodległości państw Europy Środkowej i Wschodniej fundował na założeniu trwałej słabości Rosji i Niemiec. Doświadczenie dwudziestolecia międzywojennego pokazało, że takie założenie w ogóle jest nietrwałe, więc tym bardziej nietrwałe byłoby dzisiaj, kiedy Niemcy akurat się zjednoczyły i są silniejsze, niż w latach 20. XX wieku. Jednak reakcja niemiecka na Heksagonale była błyskawiczna i skuteczna. Słowenia i Chorwacja zostały zachęczone do proklamowania niepodległości, co spowodowało natychmiastowy rozpad Jugosławii i zapoczątkowało krwawą wojnę o nowe granice, która nie zakończyła się po dziś dzień. Jugosławia, mająca pełnić rolę bałkańskiego filaru Heksagonale, przestała istnieć, zaś jej los uzmysłowił pozostałym sygnatariuszom porozumienia grożące niebezpieczeństwo. Koncepcja więc została porzucona i skwapliwie zapomniana, zaś polityczną próżnię w Europie Środkowej zaczęły wypełniać Niemcy, oferując państwom tego regionu przyjęcie do Unii Europejskiej. Teraz jednak Jan Nowak-Jeziorański przypomniał myśl przewodnią Heksagonale i to z niezbędną korektą: „ze Stanami Zjednoczonymi na czele”. Rzeczywiście, z takim przywództwem ewentualny blok państw europejskich byłby znacznie bardziej odporny na próby rozbijania go np. przez Niemcy czy kogokolwiek innego.

Czy zatem warszawska konferencja 16 państw Europy Środkowej i Wschodniej, zwołana z inicjatywy prezydenta Kwaśniewskiego, stanowiła odpowiedź na tamtą propozycję, zaś walka z terroryzmem posłużyła tu raczej jako pretekst i zarazem narzędzie zapewniające dojsię przedsięwzięcia do skutku? Tego też, ma się rozumieć, wiedzieć nie mogę, ale nie wykluczam, że coś było na rzeczy. Skłania mnie do tego przypuszczenia charakterystyczna reakcja Unii Europejskiej na warszawską konferencję. Niby bez związku z nią, niemniej jednak zaraz po jej zakończeniu, do Warszawy przybył komisarz UE do spraw rozszerzenia, pan Gunter Verheugen, który zapewnił uroczyście, że nie ma mowy o rozszerzeniu Unii bez udziału Polski w pierwszej kolejności i w ogóle niesłuchanie nas skomplementował, podobnie jak inni niemieccy politycy. Czy aby nie dlatego, byśmy - znęcani tą marchewką - porzucili myśl o reaktywacji jakiegoś Heksagonale „ze Stanami Zjednoczonymi na czele”?

STANISŁAW MICHALKIEWICZ



## LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

### SAINT NICOLAS

Dans quelques jours, le 6 décembre, c'est la Saint-Nicolas dont l'évocation nous replonge immanquablement dans notre imaginaire enfantin. Nombreuses sont les légendes qui entourent ce personnage que l'on connaît bien peu. Il était donc temps de faire toute la lumière sur lui.

Saint Nicolas, c'est l'évêque légendaire de Myre, l'un des saints les plus communément vénérés tant par l'Église d'Orient que par l'Église romaine. Il est né en 271 à Patara en Lyce, au sud-ouest de l'Asie Mineure, dans l'actuelle Turquie, de parents aisés. Elevé dans la foi chrétienne, à la mort de ses parents, il distribue sa fortune aux pauvres et entreprend un voyage à Jérusalem dans l'intention d'entrer dans les ordres. Il est mort un 6 décembre. En Orient, le culte de saint Nicolas débute dès le V<sup>e</sup> siècle et se propage dans toute l'Europe pour atteindre l'Occident au XI<sup>e</sup> siècle quand, en 1087, ses reliques sont déposées au Monte Gargano, à Bari en Italie, où des pèlerins viennent en foule, encore aujourd'hui, lui rendre hommage. Le culte de saint Nicolas est adopté par toutes les Églises, grecque, orthodoxe et romaine. Nombreux sont les édifices religieux qui, à travers toute l'Europe, portent son nom. Les orthodoxes l'ont surnommé « le faiseur de miracles ». En effet, après sa mort, histoires fantastiques, légendes et contes commencent à se répandre parmi les croyants, qui racontent les merveilles accomplies par l'évêque Nicolas et que l'on ne peut expliquer simplement par les seules lois de la nature. Certaines légendes racontent qu'il était connu pour sa bonté, sa générosité, qu'il distribuait largement l'aumône et qu'il faisait même des dons aux nécessiteux en les déposant sur le seuil des habita-



tions des pauvres. D'autres histoires et légendes lui attribuent nombre de qualités variées : il est tour à tour le protecteur des marins et des naufragés, le patron des prisonniers de guerre, des meuniers, des bateliers, des notaires, le protecteur des loups, des bovins et des porcins. Et la liste ne s'arrête pas là car sa légende est très riche.

D'après les contes scandinaves, le jour de sa fête, saint Nicolas descend sur terre avec des cadeaux, dans un traîneau tiré par des rennes qui font résonner des clochettes sous le ciel étoilé. Il vient du nord de la Scandinavie où il habite dans sa petite chaumière et surveille la fabrication des jouets. Dans la tradition européenne et polonaise, saint Nicolas est cependant connu avant tout comme un ami mystérieux et comme



le bienfaiteur des enfants. Il porte une longue barbe blanche, il est revêtu de larges habits épiscopaux, il porte sur la tête une mitre incrustée de pierres précieuses et tient dans la main une crosse épiscopale. Les enfants l'attendent en écoutant avec attention ce que leurs parents, avant d'aller dormir, leur racontent

sur celui qui sait tout et qui est tout puissant. A ce moment-là, on peut penser fortement à son cadeau rêvé. Aujourd'hui, on peut aussi lui écrire une lettre, ornée d'un dessin, pour lui commander son jouet rêvé, des friandises ; on peut également lui envoyer une prière pour notre santé ou pour celle d'une personne de notre choix. Avec le temps, on a pu observer des évolutions dans la façon de s'adresser à saint Nicolas. Le progrès est aussi arrivé dans ce domaine et les enfants d'aujourd'hui peuvent l'appeler à un numéro de téléphone spécial, sans parler d'Internet. Les enfants savent très bien que ceux qui sont sages toute l'année, verront leurs rêves se réaliser le jour de la Saint-Nicolas. Ils savent aussi que pour les enfants qui n'ont pas été sages ou qui ont négligé leurs prières, saint Nicolas dispose d'un martinet en réserve pour les punir. En France, c'est le Père Fouettard qui est chargé d'administrer les punitions.

Saint Nicolas est fêté dans toute l'Europe. En Pologne, il offre ses cadeaux à toutes les générations d'enfants, mais la croyance à son mystère diminue d'intensité à mesure que les années passent. Cette coutume porte le nom de *Mikołajki*. Elle consiste à s'offrir mutuellement des petits cadeaux et occupe tout le pays le 6 décembre. Cette distraction se déroule habituellement dans les maternelles et les écoles, dans l'administration et les entreprises. En Pologne, le plus souvent les tout-petits reçoivent leurs cadeaux de la main même de saint Nicolas dont la voix rappelle étrangement celle de papa ou les chaussures celles du voisin. Les enfants attendent ce moment pendant très longtemps, avec beaucoup d'émotion et d'impatience, et ils s'en souviennent pendant très longtemps. Mais si saint Nicolas ne peut pas être là, il vient la nuit pour déposer les cadeaux sous l'oreiller, dans une grande chaussette ou dans les chaussures sans tirer de leur sommeil ceux qui dorment.

Au cours du XX<sup>e</sup> siècle, la fête de Saint-Nicolas a cédé peu à peu la place au Père Noël. Celui-ci, sous la forme que l'on connaît aujourd'hui, est né aux États-Unis au cours du XIX<sup>e</sup> siècle par la transformation de saint Nicolas, et il est venu en Europe pendant la Première Guerre mondiale avec les soldats américains qui importèrent le mythe du Père Noël et de son image de joyeux lutin vêtu d'une houppelande rouge, bordée d'hermine, dont l'équipage de rennes ajoute encore à l'image scandinave du bonhomme qui, comme chacun le sait, a son quartier général en Laponie. Au début des années trente, Coca-Cola lui a donné son image actuelle de bonhomme rondouillard et jovial, bien éloignée du modèle original. Dans la rue, on peut rencontrer saint Nicolas/Père Noël en chair et en os portant sur le dos sa hotte pleine de cadeaux. Devant les magasins de jouets des grandes villes, il se multiplie avec sa longue barbe blanche et ses moustaches fournies, habillé d'un manteau rouge à capuchon, bordé de fausse fourrure →→→

#### INSTITUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION” COURS DE POLONAIS

- Cours de groupe (de 6 à 8 personnes)
- Cours particuliers à la carte

méthode interactive, supports modernes,  
par professeurs diplômés et expérimentés, de langue maternelle.

#### PRIX INTÉRESSANTS

Pour demandeurs d'emploi :

POSSIBILITÉ FINANCEMENT CHEQUIER LANGUE ANPE

Renseignements et inscriptions : tél./fax : 01.44.24.05.66

5, rue Sthrau - 75013 Paris, M<sup>o</sup> : Nationale, Tolbiac, Météor, bus : 62, 83, 27

Secrétariat ouvert du lundi au vendredi

de 10h à 13h et de 15h à 19h

<http://ifec.free.fr>

e-mail: ifec@free.fr



## własnym głosem z Polski

Obięcywałem przed paroma tygodniami, że jak nabiorę więcej odwagi, to wrócę tu jeszcze raz do kwestii terroryzmu, tyle że nie światowego, o którym dziś piszą wszyscy globalni publicyści, ale do naszego swojskiego, polskiego piekielka. Nasi nie posługują się jeszcze samolotami, lecz kijami, nożami, butelkami; pistoletami też nie gardzą. Samozniszczenie przychodzi wraz z odrzuceniem wartości społecznych, które - niestety - coraz częściej można dostrzec na polskiej ulicy. Wieczorem starsi ludzie boją się u nas wyjść z pieskiem na spacer. Młodzi coraz częściej lękają się dyskoteki.

Przepraszam, że zacznę od elementarza, czyli przypomnienia, iż terroryzm jest aktem rozpacz, nie tyle ludzi słabych, co bezsilnych, którzy z beznadziei właśnie wpadają w agresję. Terror istniał od początku świata, tyle że na skalę lokalną; obecnie - na skutek rozwoju technicznego naszej cywilizacji - jeden niebezpieczny desperat ma możliwość zgładzenia tysięcy ludzi. Dlatego istnieje konieczność ich eliminacji, lecz w świecie, w którym od niedawna istnieje zakaz wykonywania kary śmierci, rodzi to całkiem nowe dylematy. W Polsce z każdym dniem przybywa coraz więcej zwolenników fizycznego unicestwienia morderców. W tych dniach moi rodacy przeżyli wielki wstrząs, kiedy po wieloletnim pobycie w więzieniu wyszedł na wolność zabójca dwojga ludzi i natychmiast w drodze do domu zabił na ulicy kobietę dla zdobycia 10 zł. W ten sposób wpadamy w moralną pułapkę, gdyż nawet zdeklarowani przeciwnicy kary śmierci, a jest ich już sporo na naszej planecie, opowiadają się za likwidacją ben Ladena. Ale czy wraz z jego śmiercią skończy się terroryzm w Irlandii, Hiszpanii czy Izraelu? Wiadomo, że ben Ladena stworzył konflikt izraelsko-palestyński, trwający niezmiennie już przeszło pół wieku, i nawet powstanie w 1993 r. Autonomii Palestyńskiej go nie zniwelowało; wprost przeciwnie, zaostriżyło. Klęska talibów w Afganistanie też nie uśmierzy terroryzmu, lecz nie ma wątpliwości, że wśród ludów muzułmańskich na

pewno go wzmoże do niewyobrażalnych rozmiarów. Nie piszę tego, aby straszyć moich odbiorców, ale nie wolno nam zapominać, że wskutek współczesnego postępu, zarówno w warunkach życia, jak i w nauce, każda wojna ulega niezwyklej brutalizacji. Nawet ten, kto zostanie uwikłany w wojnę obronną, musi w bardzo znacznym stopniu uczestniczyć w tym nowoczesnym procesie brutalizacji. Niemożliwe stało się już hamowanie w nowoczesnej wojnie nieuniknionego procesu pozabawiania godności wszystkich uczestników walki. Pacyfiści, którzy onegdaj cieszyli się nawet dużą sympatią, dziś zdają się, choćby w świetle niedawnych wydarzeń wojennych na Bałkanach, nie tylko ludźmi oderwanymi od rzeczywistości, ale budzącymi politowanie, jeśli przez delikatność obawiam się użyć słowa „śmieszność”.

Dotychczasowa praktyka wskazuje, że terroryści potrafią się lepiej integrować i organizować niż ich przeciwnicy. W tym miejscu warto przypomnieć choćby, skąd się wzięli kozacy. Byli to przecież nierozgarnięci chłopcy pańszczyźniani, którzy nie wytrzymując pańskiego ucisku i poniżenia, uciekali ze dworów na kradzionych wierzchowcach za Don i tam stworzyli całą konną armię sprawnych wojowników, z którymi okoliczni władcy z pogranicza Azji i Europy musieli się liczyć. Czasem ich nawet wynajmowali za sutą opłatę do bitewnych usług.

A jak było w Polsce? Otóż pierwszymi groźnymi terrorystami w XIX wieku byli nie powstańcy styczniowi czy listopadowi, ale tkacze łódzcy, oczywiście bezrobotni. Nie kierowali się w swych poczynaniach patriotyzmem, lecz czystej krwi nienawiścią do fabrykantów. Kiedy bowiem w połowie XIX wieku przemysłowcy niemieccy i żydowscy, nawiasem mówiąc również wywodzący się z Niemiec, zaczęli na terenie małej miejsciny, podległej piotrkowskiej guberni, rozwijać intensywnie przemysł lekki, ludność wiejska i małomiasteczkowa z rejonu Częstochowy, Torunia, Kalisza czy Żyrardowa miast emigrować do Ameryki za chlebem, poczęła splaywać rażno do miasta Łodzi.

Niestety, w przemyśle lekkim bardzo szybko nastąpiła rewolucja techniczna, powodując rewolucję społeczną. Sprowadzenie z Zachodniej Europy nowych maszyn do łódzkiej tkalni i przędzalni zwiększyło wydajność produkcji, a zmniejszyło zapotrzebowanie na siłę roboczą. Wkrótce okazało się, że tkacze i włókniańki jest w tym mieście nadmiar. Rozgoryczeni i rozgniewani robotnicy zaczęli podpalać fabryki i niszczyć maszyny, które - ich zdaniem - były winne ich bezrobociu. Przy okazji zniechęcili również właściciele owych technicznych nowinek, które spychały ludzi na margines, na przysłowiowy łódzki bruk. Bunt łódzki był w klasycznym tego słowa znaczeniu terroryzmem. Terrorystom arabskim w Nowym Jorku też chodziło tylko o zniszczenie budynków - symboli, a że zginęło podczas tego aktu parę tysięcy osób, to rzecz drugorzędna.

W tej chwili w Polsce jest około trzech milionów ludzi bez pracy, ludzi często głodnych, bezdomnych, rozczarowanych, rozgniewanych, zdolnych do wszystkiego - z rosnącej w nich nienawiści i beznadziei. To są idealni kandydaci na terrorystów. Moi sławni koledzy po piórze za wzrost przestępczości w naszym kraju oskarżają przede wszystkim wymiar sprawiedliwości, nieudolną policję, niesprawne sądy, litościwych prokuratorów, no i miłosiernych strażników więziennych, którzy karne ośrodki społecznej izolacji przestępców od ludzi uczciwych i przyzwolonych zamieniają w domy wczasowe i sanatoria. Wyborcy z kolei mają za złe politykom, że to z ich winy Polska stała się państwem mało bezpiecznym. Rzeczywiście, od setek lat przywykliśmy, żeby się bać zawsze wrogów zewnętrznych, a tu raptem okazuje się, że i wrogowie wewnętrzni, rodzimi złodzieje kieszonkowi, bandyci, mafiosi z Pruszkowa i okolic są równie niebezpieczni jak żołdacy obcych, wrogich nam armii.

Nowy postkomunistyczny rząd bardzo dużo moim rodakom obiecuje, czemu się zresztą wcale się nie dziwię; ci ludzie mają w tym wprawę. Powstrzymuje się tylko od jednego: od deklaracji, że kiedykolwiek zmniejszy bezrobocie. Dziękuję, tak to każdy potrafi rządzić.

KAROL BADZIAK

→→ d'hermine, portant sur l'épaule un sac rempli de cadeaux et s'appuyant sur une croce. Pas très loin de lui, il y a toujours un photographe qui se tient prêt à immortaliser l'image d'un enfant sur les genoux du vieillard en lui faisant une photo souvenir. On le trouve aussi dans les confiseries, dans les supermarchés et les grands magasins. Il offre toujours aux enfants des friandises qu'il tire de son gros sac. Pendant tout le mois de décembre, jusqu'aux fêtes de Noël, les images du Père Noël ap-

paraissent sur les vitrines des magasins, dans les publicités, sur les sacs publicitaires, sur les papiers-cadeaux, créant une ambiance de fête pour inciter aux achats de Noël, car la publicité est avant tout le levier du commerce et en même temps une part obligatoire de la vie d'aujourd'hui. Sans céder à toutes les tentations, réjouissons-nous de la fête en préparant nos cadeaux car, dans nos esprits, elle évoque irrésistiblement l'enfance de chacun d'entre nous et ses enchantements.

### LES NOMS DE SAINT NICOLAS, SYMBOLE EUROPÉEN

Allemagne : Klausenmann, Sankt Nikolaus ; Autriche : Nikolo, Niglo, Santaklos, Klos ; Flandre et Pays-Bas : Sint Niklaas, Sinterklaas, Sint, Sünnkerklaas, Sunder Klaas ; Pologne : Święty Mikołaj.

RECHERCHES ET TEXTE : TERESA ZIENKIEWICZ

PROFESSEUR DE FRANÇAIS DIPLÔMÉ  
PROPOSE COURS PARTICULIERS,  
SÉRIEUSE PRÉPARATION „DELFP” „DALF”  
A CHATELET. T. 01 42 78 07 17 ; 06 60 67 33 95.



## punkt widzenia

## RÓZGA

**N**a pewno bardzo wielu różnych, pełnych nostalgii i niepowtarzalnej aury, spraw i rzeczy - z przeszłości, z Polski, z dzieciństwa i młodości - brakuje mi dzisiaj w paryskim żywocie z początkiem grudnia. W końcu jednak muszę się jakoś obyć bez pierwszego, pełnego ciszy śniegu w moich krakowskich zaułkach i bez gwaru polskiej mowy w tle, pomieszanej ze śmiechem, kiedy przechodzę zatłoczoną, wieczorną ulicą, i bez obłoku pary, co bucha z ust, bo mróz trzyma, i bez wypatrzonej na wystawie antykwariatu - tego przy Brackiej - starej, wymarzonej książki, i bez stoku narcyjskiego odległego jedynie o godzinę jazdy autobusem, ba... bez hejnału z wieży Mariackiej co godzina bez i dzwoniącego na przystanku tramwaju też. Jednak szóstego grudnia wciąż jakoś nie mogę przyzwyczać się do podarku od... „świętego Mikołaja”, co wystaje spod poduszki bez stosownej... różgi. Tak, takiej zwykłej, to znaczy złotej - lub srebrnej - zrobionej z drobnych, pomalowanych błyszcząco brzoźowych gałązek, związanych kolorową wstążeczką i przyczepionych starannie do torebki z jakimiś łakociami czy innym symbolicznym drobiazgiem - dowodem pamięci kogoś bliskiego. Nie wiem nawet, czy ta różga była tylko lokalną, taką południowopolską tradycją,

czy może nawet środkowoeuropejską, ale i tak brakuje mi jej - nomen omen - boleśnie. Do tego stopnia, że ulice dumnych miast Unii Europejskiej, pozbawione w pierwszych dniach grudnia krakowskich przekupek sprzedających na każdym rogu i z każdego straganu różgi wszelkiej wielkości i maści wydają mi się niestosowne, nierealne, może nawet niemoralne, puste, jak paryski pierwszy dzień maja bez konwalii - no, nie do pomyślenia. Przy czym wyższość różgi nad tymi ostatnimi polega na tym, iż one - w przeciwieństwie do kwiatów - podlegają wpływom mody, chwili, wydarzeń społeczno-politycznych i są... trwalsze.

Mimo tych usprawiedliwiających porównań, pewnie zgorzsy się ten i ów prawdziwy Polonus, taki w drugim czy trzecim pokoleniu poza Polską, jak to można obdarowywać swoją dziewczynę, żonę czy córkę (lub męża, narzeczonego czy synka) różgą! I jeszcze robić to na konto św. Mikołaja - uosobienia zacności. Jak można w ogóle samemu „masochistycznie” cieszyć się z otrzymania różgi (choć nie różgą), wszak świadczy to o tym, iż ten ktoś wyraźnie insynuuje, ośmiela się sugerować, że na nią może jeszcze i zasłużyliśmy! I faktycznie coś tu jest na rzeczy - chociaż nie tak bezpośrednio. Wszak któż z nas jest tak zupełnie bezgrzeszny, bez jakiejś winy? Ta różga, chociaż przyczepiona przecież do prezentu, pozostaje zawsze pewną symboliczną wprawdzie i najzyczliwszą w świecie, ale przestrogą, takim „memento”, przywołaniem do pokory, do umiejętności sa-

mokrytycznego spojrzenia w swoje lustrowane odbicie.

„A zatem - zawiesiłem głos dla spotęgowania wrażenia - wnioskuję o przyłączenie do pakietu negocjacyjnego o naszym akcesie do Unii dużej różgi od świętego Mikołaja i to bez żadnych okresów przejściowych, od zaraz. I niech to będzie nasz skromny, małopolski wkład w przyszłą wspólną Europę, zdolną dzięki temu w swej Radzie i innych najwyższych gremiach do samokrytycznej autorefleksji, ponad prezentami i podziałami”. Przerwała mi dalszy tok wywodu burza oklasków. I to one przywołały mnie w końcu do szarej rzeczywistości. Otworzyłem oczy i ze zdziwieniem zobaczyłem w mroku wczesnego poranka naszą pocziwą wylicę obszczekującą głośno i z determinacją coś, co wystawało spod mojej poduszki, a co przy bliższym przyjrzeniu okazało się - wprawdzie dość niekształtną, rozwidlającą się na wszystkie możliwe strony, związaną niezbyt równo na kokardkę, ale jednak bez żadnych wątpliwości - różgą! Głębiej odnalazłem jeszcze wspaniałe, kolorowe auto... narysowane wprawnie na dużej kartce z zeszytu i podpis „ot świętego Mikołaja dla Taty”.

Tak, przyszła Europa rzeczywiście może zależeć i od nas, jeżeli tylko będziemy ją już „od wewnątrz” i od małego Kazimierza konsekwentnie oswajając, i od tej różgi - „memento” przy prezentach od św. Mikołaja też.

PAWEŁ OSIKOWSKI



## Polska - Francja - świat

**W**itold Gombrowicz znalazł się w Argentynie w wieku 35 lat. Był sierpień 1939 roku i młody autor „Ferdurke” nie wiedział jeszcze, że nigdy nie powróci do swej rodzinnej Polski, że jego egzystencja otwiera się w tym momencie na dożywną emigrację i nieznaną. Argentyna stała się dla niego miejscem najpierw zerwania z krajem, a potem dojrzałości literackiej, która - mimo rozdarcia i krytycznego stosunku do rodaków - była dojrzałością zanurzoną w polskiej kulturze i polskim języku. W roku 1947, z kilkuletnim już dystansem do wydarzeń, Gombrowicz zaczął pisać „Trans-Atlantyk” - autobiograficzną opowieść o swoim spotkaniu z Argentyną, w której galeria barokowych postaci rozgrywa dramaty Polski i Argentyny, ojca i syna, obowiązku i przyjemności, młodości i wymagań dorosłości. W druku „Trans-Atlantyk” ukazał się w 1950 roku. W końcu roku 2001 powieść przeniesiona została po raz pierwszy we Francji na jedną ze scen paryskich, do malutkiego Théâtre des Trois Bornes, przez młodego reżysera i autora Marca Goldberga.

Marc Goldberg, którego dziadkowie urodzili się w Polsce i który ze swego dzieciństwa pamięta recytowane mu do ucha wersy „Pana Tadeusza”, zawsze czuł silną

więź z kulturą polską. „Trans-Atlantyk” po raz pierwszy przeczytał w ubiegłym roku w pociągu i od razu miał wrażenie, że jest to tekst do mówienia na scenie. Sam zresztą miał ochotę czytać go na głos, ale towarzystwo innych podróżnych mimo wszystko onieśmiało. Potem przeczytał przedmowę do powieści i uświadomił sobie, że sam Gombrowicz uważał „Trans-Atlantyk” za prozę bardziej mówioną niż pisaną. Oczywiście, przeniesienie powieści na teatralne deski wymagało wielu skrótów. Tekst Gombrowicza liczy ponad 100 stron i zaprezentowanie go w całości musiałoby trwać od pięciu do sześciu godzin. Marc Goldberg skondensował powieść do godziny i piętnastu minut oraz zaangażował tylko jednego aktora - Cedrica Tuffiera - do roli narratora i wszystkich pozostałych postaci.

Co go tak pociągało w „Trans-Atlantyku”? Przede wszystkim styl - barokowy, bogaty, doskonale oddany w tłumaczeniu na francuski Kota Jeleńskiego i Geneviève Serreau. A także treść - bunt jednostki przeciw-

ko wszelkim formom tożsamości zbiorowej, pętającej i zduszającej tożsamość indywidualną. Gombrowicz swą powieść pisał z 10-letniego dystansu - druga wojna światowa była już rozstrzygnięta, Polska znalazła się pod sowieckim butem. Dla większości ludzi było oczywiste, że należy bić się z opresją. Gombrowicz jednak był daleko i miał inne zdanie na ten temat - uważał, że podjęcie walki to poświęcenie samego siebie, a człowiek, który ma tylko jedno życie, nie powinien poświęcać ani jednej cząstki swego „ja”. Nie czuł się odpowiedzialny za konflikty wywołane przez innych - nie utożsamiał się z tymi, którzy w imię jakichś racji ryzykują utratę życia cudzego i własnego. Nie jest wykluczone, że w Polsce myślałby inaczej, ale w dalekiej Argentynie mógł sobie pozwolić na tę radykalną filozofię, stawiającą w centrum wszechświata człowieka i jego jedyne życie.

Marc Goldberg, dla którego „Trans-Atlantyk” był pierwszym „polskim” przedstawieniem, myśli teraz o wystawieniu „Ślubu” - sztuki napisanej przez Gombrowicza w tym samym czasie, co „Trans-Atlantyk”. Marzy mu się także pokazanie na scenie Witkiewicza.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Théâtre des Trois Bornes mieści się przy 32, rue des Trois Bornes, Paryż XI, metro Parmentier. „Trans-Atlantyk” grany będzie od końca grudnia.



## Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

### USA

□ 8 września w San Francisco zmarł Karol Bendisz, wybitny polski inżynier mechanik i konstruktor.

Kazimierz Bendisz urodził się w 1914 r. w Warszawie. Studia wojskowe odbył w Korpusie Kadetów w Chełmie 1928–33 oraz w Szkole Podchorążych Artylerii w Toruniu 1933–35; studia w zakresie mechaniki na Politechnice Warszawskiej 1937–39 i Technische Hochschule w Monachium 1945–47. Oficer zawodowy 13. Dywizjonu Artylerii Konnej w Kamionce Strumiłowej 1935–37. Uczestnik kampanii wrześniowej 1939 jako dowódca (porucznik) 6. Baterii 40. Pułku Artylerii Lekkiej w Przemyślu. Jeniec wojenny w obozie w Murnau 1939–45. Asystent warsztatowy w Fabryce Obrabiarek w Łodzi 1947–48; kierownik działu pras w Biurze Budowy Pras i Młotów w Warszawie 1948–53; nauczyciel w Technikum Łączności w Warszawie 1953–63; konstruktor w Katedrze Maszyn Ciepłych Politechniki Warszawskiej 1957–60; asystent naukowo-techniczny Zakładu Astronomii PAN w Warszawie 1960–63; starszy asystent Katedry Części Maszyn Politechniki Warszawskiej 1963–65; pracownik naukowy w Institut für Chemische Verfahrenstechnik, Technische Hochschule w Stuttgarcie (badania uszczelnień wałów maszynowych) 1965–68; konstruktor w Anchor Valve Company w San Francisco 1968–69; konstruktor w Pacific Gas and Electric Co. w San Francisco 1970–79; wykładowca na kursach wieczorowych w Heald Engineering College w San Francisco 1972–78. Członek: Kongresu Polonii Amerykańskiej 1970–, American Society of Mechanical Engineers 1971–, Mechanics Institute w San Francisco 1981–, Związku Kadetów 1918–39 w Londynie 1984–, Koła Oficerów Artylerii w Londynie 1993–. Pochowany został 3 października 2001 na cmentarzu katolickim w San Francisco.

### POLSKA

□ W „Dzienniku Ustaw” nr 106 z 29 września 2001 (poz. 1154) zostało opublikowane Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów w sprawie określenia miejsc odosobnienia, w których były osadzone osoby narodowości polskiej lub obywatele polscy innych narodowości. Jego wydanie jest wypełnieniem ustawowego obo-



wiązku, jaki nałożyła na Prezesa Rady Ministrów ustawa o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego. Rozporządzenie określa miejsca odosobnienia, w których warunki pobytu nie różniły się od warunków w obozach koncentracyjnych, a osoby w nich osadzone pozostawały w dyspozycji hitlerowskich władz bezpieczeństwa, a także więzień i obozów NKWD lub będących pod nadzorem NKWD, w których były osadzone osoby narodowości polskiej. Rozporządzenie wymienia ponad 1300 takich miejsc. Rozporządzenie w żadnej mierze nie przywraca terminu składania wniosków o przyznanie uprawnień kombatancich, jednak jeśli zdarzyło się tak, że Kierownik Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych odmówił uprzednio przyznania uprawnień osobie osadzonej w jednym z wymienionych przez Rozporządzenie obozów, motywując swoją decyzję negatywną opinią Instytutu Pamięci Narodowej, to obecnie taka osoba ma prawo złożyć wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy. Odnosi się to również do osób, które usiłowały złożyć wniosek przed upłynięciem ustawowego terminu w jednym z wielu stowarzyszeń grupujących osoby poszkodowane, a którym stowarzyszenie odmówiło jego przyjęcia, argumentując to brakiem podstaw prawnych. W takiej sytuacji, aby wniosek mógł zostać obecnie rozpatrzony jako złożony w ustawowym terminie, dane stowarzyszenie musi oczywiście potwierdzić wcześniejsze starania osoby represjonowanej.

### FRANCJA

□ Od kilku lat w miejscowości Beuvry koło La Bassée (departament Pas de Calais) istnieje bardzo dobrze prosperująca polska restauracja „Lajkonik” założona i prowadzona przez Elisabeth i Jean-Pierre



Krzyżanowskich. Restaurację cechuje typowo polski wystrój i panuje tam bardzo miła atmosfera. Serwowane są zarówno dania francuskie, jak i szeroki zestaw tra-

dycyjnej polskiej kuchni. Restauracja czynna jest od wtorku do piątku w godz. 12.00-19.30. Nieczynna jest w poniedziałek, w sobotę przed południem i w niedzielę wieczorem. Jedną z atrakcji tego lokalu jest występująca co pewien czas kapela góralska. Adres: Z. A. du Moulin - 62660 Beuvry; tel. 03 21 52 19 19, fax 03 21 54 58 28.

□ 10 listopada odbyła się w Domu Kombatanta w Paryżu (20, rue Legendre) uroczysta wieczornica z okazji rocznicy odzyskania niepodległości.



Spotkanie to było jednocześnie inauguracją otwarcia pierwszej wyremontowanej sali. Przybyłych gości serdecznie powitał prezes Koła SPK - Paryż, ks. prał. Stanisław Jeż, który w swoim przemówieniu m.in. podkreślił, że odnawiany Dom Kombatanta ma służyć całej francuskiej Polonii i zaapelował do przedstawicieli różnych organizacji o włączenie się w działalność tej placówki. Następnie głos zabrała Danuta Nowakowska, która poprowadziła część artystyczną wieczoru. Przy fortepianowym akompaniamentem Jana Domańskiego odśpiewano kilka patriotycznych pieśni, a następnie Agata Kalinowska-Bouvy i Krzysztof Walenzik recytowali poezję swojego autorstwa oraz autorstwa ks. Tadeusza Śmiecha i Zbigniewa Szczębarzy. Gościem honorowym spotkania był konsul Andrzej Tarnawski. Wieczornicę zakończono lampką szampana.

□ Stowarzyszenie Stanisława Moniuszki zaprasza 1 grudnia 2001 r. na koncert „Graines de virtuoses”, który odbędzie się w Salle Carot, 87, rue Cardinet (Paris XVII). Szczegółowe informacje i rezerwacja miejsc: tel. 01 47 03 37 89.

## WOLNOŚĆ POSZUKUJĄCA PRAWDY

**P**aryż jest naprawdę zdumiewającym miastem pełnym barw, kontrastów i przeciwieństw. Nie brak w nim chyba niczego, tak rzeczy pięknych i dobrych, jak i odrażających, i złych. Są w nim rzeczy, które nie śniły się nawet filozofom. Mogłem się o tym przekonać osobiście podczas swej pierwszej podróży do tego miasta, którą odbyłem celem przeprowadzenia serii wykładów z filozofii.

W czasie tygodniowego pobytu odnalazłem w Paryżu nie tylko wyborne - jak nigdzie na świecie! - pamiątki kultury, lecz także wspaniałych ludzi, których blask i powab może przyćmiewać całe dziedzictwo materialne sztuki Paryża. Do nich właśnie zaliczam polską młodzież, którą miałem zaszczyt i ogromną przyjemność uczyć metafizyki z początkiem listopada 2001 roku.

Jak wiemy, nie brakowało nigdy Polaków w Paryżu, podobnie jak i zabytków związanych z naszym narodem. Tu wszak studiował autor pierwszej polskiej książki *Chronica Polonorum* Wincenty Kadłubek (1160- 1223), tu dni ostatnie przeżył Norwid, tu wybrzmiały i zgasły ostatnie chwile życia Fryderyka Chopin. Tu też wykladał w Collège de France i wielce się trudził nasz wieszcz Adam Mickiewicz.

Polacy przybywali do stolicy Francji prowadzeni ciekawością, poszukując nauki, chleba, wolności, przygód, inspiracji w twórczości. Cena, jaką przychodzi płacić za chleb i wolność bywała i jest nadal dla wielu znaczna. Obca ziemia - choć gościnna i bogata, choć tak nam cywilizacyjnie bliska - nie zawsze jednak daje to, czego się w niej szuka. Najczęściej sama wiele wymaga i zabiera, niekiedy bezpowrotnie coś cennego. Można w niej się zagubić na wiele sposobów, łatwo zatracić, można zaprzepaścić swą młodość i godność, swe dziedzictwo oraz skarb ojczystej kultury i wiary. Można także wiele się nauczyć, nie mała o sobie zrozumieć, prawdziwie dojrzeć i ubogacić się.

Otóż na swej drodze w Paryżu spotkałem przede wszystkim tych drugich, którzy pobyt na zagranicznej ziemi postanowili rozumnie i dobrze spożytkować; wykorzy-

stać ciekawie i oryginalnie, w sposób trudny, dla wielu z zewnątrz nawet dziwny, niezrozumiały. Bo przecież czyż nie dziwi to, że młodzi ludzie w ogromnej kilkunastomilionowej metropolii, tętniącej nowoczesnym życiem decydują się na studia filozoficzne? Czy nie wprawia w zdumienie fakt, że mając do wyboru tak wiele różnych intratnych kierunków na prestiżowych uczelniach podejmują trud nauki języka łacińskiego, śledzą metafizykę Arystotelesa i dociekają konsekwencji egzystencjalnej teorii bytu św. Tomasza z Akwinu? Czy w dobie kultu pieniądza, łatwej przyjemności nie szokują ci, którzy ponad wszystko umiłowali prawdę i szukają prawdziwego dobra?

Wszystko zaś to jest możliwe za sprawą Studium Filozoficzno-Etyczno-Społecznego, które już trzeci rok z rzędu prowadzi swą działalność edukacyjną w Paryżu. Przypomnijmy, że Studium to związane z Wydziałem Filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, oparte na jego kadrze naukowej, obrało sobie za cel dostarczenie młodzieży polskiej integralnego wykształcenia filozoficznego. Wykształcenie to, mocno osadzone w kulturze klasycznej (grecko-rzymskiej), zakorzenione w realistycznej metafizyce, zmierza do dostarczenia młodemu pokoleniu Polaków na obczyźnie racjonalnego wyjaśnienia świata, ludzkiej kultury, wreszcie samego człowieka. Okazuje się bowiem, że jak przed wiekami tak i dziś sam człowiek jest dla siebie zagadką, podobnie jak i zagadkowa jest cała rzeczywistość, w której żyjemy i działamy. To właśnie zrozumieli i swym uczestnictwem w zajęciach potwierdzają młodzi Polacy z Francji.

Zrozumienie i wyjaśnienie zagadki życia, odnaleźli oni - tak jak przed wiekami inni - w filozofii klasycznej, w metafizyce, która jest dociekaniem nad rzeczywistością, zmierzającym do jej odczytania przez ukazanie i odkrycie przyczyn, racji koniecznych, ostatecznych i pierwszych, dzięki którym świat jest. Tak pojęta metafizyka, będąca swoistą bazą i fundamentem dla całej ludzkiej kultury, nie wyłączając z niej także religii, pozwala na praw-

dziwe ludzkie życie, ubogacone prawdą o świecie. Życie to jest pełne radości i twórcze, a nade wszystko pozwala na prawdziwą wolność w prawdzie i przez prawdę. Gdybym miał określić krótko atmosferę, jaka panowała na zajęciach, wyraziłbym ją słowami: wolność poszukująca prawdy. Młodzi ludzie swą postawą na zajęciach jak i poza nimi dawali jasne świadectwo otwarcia na prawdę, jak i samej miłości prawdy. Bez wątplenia dzięki studiom stają się bardziej Polakami, co oznacza także w ich przypadku bardziej otwartymi na świat, na rozumienie innych narodów i kultur. Liczne pytania, próby własnych dociekań były świadectwem chęci życia po swojemu, a więc w wolności, lecz wolności specyficznej, szukającej i „głodnej” prawdy, prawdy swojej, obiektywnej, rzeczywistej, nieprzemijającej. Widziałem, jak tę prawdę odnajdywali prowadzeni ścieżkami św. Tomasza, ubogaceni mądrością rozważań metafizycznych Arystotelesa. Doświadczałem wraz z nimi radości płynącej z jej poznania i zrozumienia. To zaś w dzisiejszej kulturze, tak mocno odgradzającej się od prawdy i wszelkiej refleksji filozoficznej, zasługuje na wielki podziw i szacunek. Z tego też tytułu, bez wątplenia, wielkie zasługi dla Ojczyzny, dla młodego pokolenia na obczyźnie (tak przecież licznego!) posiadają ci, którzy swym sercem, intelektem, środkami materialnymi, jak i wszelką dobrą wolą wspierają działalność Studium Filozoficznego w Paryżu. Za to w imieniu wykładowców Studium, jak i - sądzę - także młodzieży składam serdeczne podziękowania: Bóg zapłać. Nie wolno nam zmarnować tego wielkiego daru, jakim jest sama młodość, jak i Studium.

DR PAWEŁ  
SKRZYDLEWSKI  
- KUL



## okruchy życia

### PAMIĘĆ

**B**ył chłopcem, który bardzo często biegał do kościoła. Czuł się blisko Boga i był z tego powodu bardzo szczęśliwy. Poszedł jednak do nowej szkoły, spotykał nowych kolegów i o wszystkim zapomniał. Kiedyś bardzo skrzywdził pewną osobę, na której mu zależało. Wystraszył się. Obawiał się najgorszego. Zdumiewającym zbiegiem okoliczności wszystko złożyło się szczęśliwie.

„Boże, przyszedłeś mi z pomocą. Teraz wiem, że jesteś blisko mnie. Jak to dobrze

spotkać się z Tobą” - westchnął. Ale o tym szybko zapomniał, bo miał dar do zapomniania, a życie przynosiło ciągle nowe wrażenia. Po jakimś czasie stwierdził, że tak nie można żyć. Wiedział, że powinien odbyć pielgrzymkę do swojego serca, ale nie umiał tego zrobić. Postanowił zatem udać się z pielgrzymką do Ziemi Świętej z nadzieją, że stamtąd bliżej do jego serca i łatwiej znajdzie drogę.

Trzeciego dnia po przyjeździe do Palestyny nie potrafił już jednak dokładnie określić, po co właściwie odbył tak daleką podróż.

Nawiedził miejsca święte jak wszyscy i włączył się po arabskich ulicach i skle-

pikach, aby otrzeć się o nieznaną mu egzotykę orientального świata.

W jednym z rozsianych po Jerozolimie sklepików przyglądał mu się uważnie Arab. Zanim opuścił sklep, niespodziewanie wręczył mu dwie rzeczy i oddalił się za ladę. Były to: przyklejony do kartonika zasuszone kwiatek z Ziemi Świętej i wizytówka z takim napisem na odwrotnej stronie:

„Jeśli kiedyś spotkamy się powtórnie, a ty mnie sobie nie przypomnisz, to nic nie stracisz. Ale jeżeli kiedykolwiek spotkałeś Chrystusa i zapomniałeś o tym, straciłeś wszystko”.

KS. STANISŁAW WAWRZYSZKIEWICZ

zza furty

# „ZACHOWUJCIĘ JEDNOŚĆ, CZYŃCIĘ MIŁOSIĘRDZIE”

„Bądźcie służebnicami sług”  
(ks. Jan Schneider)

Z taką misją w lipcu tego roku przybyły do Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu siostry ze Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej. Przybyły do pracy w parafii Miłosierdzia Bożego, aby wspomóc posługę duszpasterską ks. proboszcza Stanisława Jemioly. Już od samego początku doświadczyły, jak wielkie zadanie stawia przed nimi Pan Bóg i jak aktualne są słowa Założyciela pozostawione siostrom jako testament. Zgromadzenie Sióstr Maryi Niepokalanej zostało założone w 1854 roku przez ks. Jana Schneidera we Wrocławiu. Założyciel urodził się 11 stycznia 1824 roku w Mieszkowicach koło Prudnika. Jego rodzice byli bardzo ubodzy i tylko dzięki wpływowi miejscowego proboszcza zdecydowali się na dalsze kształcenie syna. Podczas nauki w gimnazjum „Carolinum” w Nysie obudziło się w nim pragnienie pójścia za Chrystusem na drogę posługi kapłańskiej. W 1845 roku rozpoczął studia teologiczne we Wrocławiu. Odbywał je w bardzo trudnych warunkach bytowych, co w przyszłości wpłynęło negatywnie na jego stan zdrowia. Jednak usilne pragnienie zrealizowania powołania kapłańskiego pomogło przetrwać wszystkie trudności.

W dniu 1 lipca 1849 roku otrzymał święcenia kapłańskie w katedrze wrocławskiej i został skierowany na pierwszą placówkę duszpasterską w Wiązowie. Tam zwrócił uwagę na ciężkie warunki pracy dziewcząt i kobiet zatrudnionych w miejscowej fabryce cygar. Z wielką troską rozpoczął pracę nad wychowaniem religijno-moralnym, zwłaszcza młodych dziewcząt. Po dwóch latach posługi w Wiązowie został przeniesiony w 1851 roku do parafii NMP na Piasku we Wrocławiu. Problem demoralizacji dziewcząt przyjeżdżających tu bardzo licznie w poszukiwaniu pracy przedstawiał się w tym mieście dramatycznie i miał szeroki zasięg. Dostrzegły to władze miejskie i zwróciły się do władz kościelnych o podjęcie odpowiedniej działalności. Ze względu na doświadczenie posługę tę powierzono ks. Janowi.



S. M. RENATA, S. M. KINGA - PRZEŁOŻONA WSPENNY W PARYŻU  
S. M. DARIĄ, S. M. JUMACIEŁĄ - PRZEŁOŻONA PROWINCJA WROCŁAW  
S. M. J. PIŁKĄ, S. M. J. PIŁKĄ - PRZEŁOŻONA PROWINCJA WROCŁAW  
W BAROZE SŁASKIM

Po przedstawieniu i nagłośnieniu tego problemu w prasie katolickiej ks. Schneider pozyskał współpracownice, które zdecydowały się pomagać bezinteresownie w prowadzeniu rozpoczętego dzieła. We współpracy z nimi założył Stowarzyszenie dla Podniesienia Poziomu Moralnego Dziewcząt Służących, zwane potocznie Związkiem Maryjnym. Po trzech latach został przeniesiony do parafii św. Macieja, gdzie w niedługim czasie mianowano go proboszczem.

Widział jednak, że dzieło ratowania dziewcząt najwłaściwiej byłoby realizowane przez siostry zakonne. Gdy więc do pracy w Związku Maryjnym zgłosiły się młode dziewczęta, podjął się ich duchowej formacji i powołał nowe zgromadzenie. Jako datę jego założenia przyjęto 8 grudnia 1854 roku. Na patronkę dla tej rodziny zakonnej obrał Maryję Niepokalaną, do której żywił szczególne nabożeństwo, a dla dziewcząt podopiecznych - św. Różę z Limy jako wzór czystości i pokory. 26 maja 1863 roku miała miejsce uroczystość obłóczyn pierwszych czterech sióstr. Założyciel mówił do nich w tym dniu: „Służcie tym, którymi świat pogardza. Bądźcie służebnicami sług”.

W prowadzeniu dzieła pomocy dziewczętom miał wiele bolesnych doświadczeń i trudnych problemów. Znosił je wszystkie ze spokojem, w duchu głębokiej wiary, ale po 22 latach wyczerpanej pracy wyczerpały się Jego siły. Pod koniec listopada 1876 roku ujawniła się nierozpoznana w porę śmiertelna choroba i już 7 grudnia 1876 roku, w wigilię święta Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, świątobliwie umarł w 53. roku życia. Duchowieństwo, parafianie i podopieczni określili Go jako „płonącą pochodnię miłości bliźniego - apostoła miłosierdzia”. W słowach testamentu prosił swoje siostry o realizowanie takiej czynnej miłości, pisząc: „Zachowujcie jedność, czyńcie miłosierdzie!”. Siostry Maryi Niepokalanej wypełniają swoje posłannictwo poprzez modlitwę i świadectwo życia poświęconego Bogu, prowadzenie internatów dla młodzieży, domów dziecka, zakładów opiekuńczo-wychowawczych, domów pomocy społecznej, katechizację, pracę w parafiach. Dom Generalny znajduje się w Rzymie. Zgromadzenie, liczące 500 sióstr, pracuje w kilku krajach: poza Polską - w Niemczech, we Włoszech, we Francji, na Ukrainie, na Łotwie i w Tanzanii.

S. KINGA HELENA KORLUB

## KRZYŻÓWKA ADWENTOWA - PROONUJE MARYLA DZIWNIEL

**Poziomo:** A-1. Nauka o liturgii; B-10. Klatka taśmy filmowej; C-1. Ranga Bożego posłańca do Panny Maryi; D-10. Skorupiak morski; E-5. Rodzicielka; F-1. Parada, popis; F-9. Osiołek z „Quo vadis” H. Sienkiewicza; G-5. Azjatycki ssak drapieżny z rodziny psów; H-1. Instrument muzyczny kojarzący się z murami Jerycha; H-9. Stary Kiemlicz dla Kosmy i Damiana (czytaj: „Potop” H. Sienkiewicza); I-5. Barwa; J-1. Duża zębátka; K-5. Na szyi księdza; L-1. Dawniej: pisemne upoważnienie do odbioru np. pieniędzy; M-5. Nauczają zasad religii chrześcijańskiej.

**Pionowo:** 1-E. Dział ortopedii lub stomatologii; 2-A. Popularna nazwa jaj ryb; 3-E. Kościół; 4-A. Narząd słuchu; 5-E. Senny koszmar, przewidywanie; 6-A. Miasto w pn.-zach. Włoszech - stolica regionu Liguria; 6-I. Twarda podstawa, skała; 7-E. Podziemny przejazd; 8-A. Mały sklepik sprzedający np. prasę; 8-I. Miasto nad Odrą; 9-E. Twórca dzieła; 10-J. Zawód w zakresie rzemiosła; 11-A. Część kościoła; 12-J. Śląska gra w karty; 13-A. Zarządza parafią.

Rozwiązanie utworzą litery z pól ponumerowanych od 1 do 15.  
Życzymy powodzenia. (Redakcja)

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
A		6					10						
B												A	D
C					14		1						
D												15	
E									13				
F			W										
G						E	N		T				
H										2		11	
I	4												3
J								12					
K			9										5
L		7											
M						8							



## o czym piszą inni

**P**ojawiają się pierwsze sygnały spadku popularności rządzącej koalicji postkomunistycznej. Wg sondażu „Rzeczpospolitej” (opublikowanego w numerze z 16 listopada) w porównaniu z badaniem sprzed miesiąca poparcie spadło o 7%, co nie jest radykalną utratą poparcia, ale na tyle widoczną, że warto ją odnotować i - jak można założyć - tendencja ta będzie postępować. Wyniki badań Pracowni Badań Społecznych tak komentuje gazeta: *To najgorszy wynik sondażowy od powstania sojuszu SLD z Unią Pracy. Na spadek wpłynęło zapewne ogłoszenie przez rząd niepopularnego pakietu zmian podatkowych. 42% to mniej więcej tyle, ile SLD-UP zdobyły we wrześniowych wyborach. Samoobrona i Platforma Obywatelska mogą liczyć na takie samo poparcie, jak przed miesiącem. O 3 punkty wzrosło poparcie dla Ligi Polskich Rodzin (8). Na siedem procent może liczyć Prawo i Sprawiedliwość. Niskie poparcie mają ugrupowania tworzące do niedawna AWSP - Ruch Społeczny AWS popiera 3%, zerowe poparcie mają ZChN i PPChD. Inna pozaparlamentarna partia - Unia Wolności - cieszy się poparciem 3% Polaków.*

**O**fensywną postawę rząd Millera zajęł w sprawie wejścia Polski do Unii Europejskiej. Wyraziła się ona szeregiem ustępstw wobec żądań Brukseli. Przede wszystkim Miller zgodził się na szybszy wykup ziemi przez obywateli UE i ograniczenia w swobodzie zatrudniania Polaków w krajach Unii. Warto przypomnieć, jakie są żądania Unii wobec Polski w sprawie nabywania ziemi i nieruchomości:

- pięcioletni okres przejściowy dla działek rekreacyjnych;
- siedmioletni okres przejściowy dla gruntów rolnych i lasów;
- natychmiastowe otwarcie dla terenów pod inwestycje przy zakupie ziemi ornej przez rolników z krajów zachodnich, którzy chcą ją uprawiać, oraz przy zakupie nieruchomości dla obywateli krajów Unii, którzy chcą w nich na stałe mieszkać (np. kamienica w Opolu). Nieoficjalnie mówi się, że Bruksela mogłaby przystać na dziesięcioletni okres przejściowy w sprawie gruntów ornych i lasów oraz siedmioletni na działki rekreacyjne, a także trzyletni przy nabywaniu ziemi przez unijnych rolników. A oto opinie kilku polityków nt. ugodowej postawy rządu SLD wobec Brukseli (podajemy je za „Rzeczpospolitą” z 15 listopada):

Tadeusz Mazowiecki: *Decyzja o odejściu od okresu przejściowego przy zakupie ziemi pod inwestycje jest słuszną - inwestycji nam przecież trzeba, natomiast zmniejszenie okresu przejściowego na zakup ziemi w ogóle - jest wyjściem w połowę drogi.*  
Maciej Płażyński: *Byłoby bezpieczniej, gdybyśmy w zamian za zgodę na unijne stanowisko, jeśli chodzi o dostęp do rynku pracy w UE, mogli uzyskać korzyści w in-*

*nych obszarach, tj. chociażby funduszy strukturalnych, polityki regionalnej czy rolnictwa. Tymczasem premier składa jedynie bardzo ogólne zapewnienia, że Unia jest gotowa na większą elastyczność. Nie podaje jednak żadnych konkretów. Jest to więc pewne ryzyko, a odpowiedzialność za nie bierze na siebie rząd. Z pewnością nowe stanowisko rządu przyspieszy negocjacje, ale przecież nie chodzi tylko o to, by być w Unii w 2004 r., ale żeby być w niej na maksymalnie dobrych warunkach. Jako obywatel Polski wolalbym być pewny, że nasze ustępstwo jest w zamian za ich ustępstwa. No i chciałbym wiedzieć, jakie one będą.*

Lech Kaczyński: *Jesteśmy zwolennikami wejścia do UE, ale do ustępstw w negocjacjach ogłoszonych przez rząd podchodzimy ze sceptycyzmem. W szczególności gdy chodzi o sprawę pracy. To jest elementarne prawo członków Unii, więc jeśli wchodzimy do wspólnoty z ograniczonym prawem w tym zakresie, to wkraczamy do UE jako członek niepełnoprawny. To jest niebezpieczne, bo okresy przejściowe miną, ale status członka o ograniczonych prawach może pozostać na dłużej. W tym obszarze negocjacyjnym należało zachować postawę twardą. Mniej nas interesuje wyścig do Wspólnoty Europejskiej i to, czy będziemy pierwsi, drudzy czy jeszcze dalej. Znacznie bardziej interesuje nas status, z jakim tam się znajdziemy.*

**R**eklamująca samych siebie jako wybitnych fachowców ekipa postkomunistów Millera największy błąd na starcie popełniła w sprawie reformy oświaty. Zablokowała nowoczesną reformę gimnazjalną, która według nauczycieli, w tym nauczycieli uniwersyteckich, zbliżała Polskę do poziomu organizacji nauczania spotykanego w krajach zachodnich. Zdecydowały jednak kwestie polityczne. Postkomunistyczny Związek Nauczycielstwa Polskiego boi się każdej merytorycznej weryfikacji, chroni tym samym niedouczone nauczycieli - najczęściej absolwentów peerelowskich studiów pomaturalnych. Można w tym miejscu nadmienić, że ZNP jako jedna z agend SLD stanowi dość liczny się zaplecze osobowe Millera. Decyzje rządu Millera blokujące reformę oświaty wprowadziły nadto ogromny bałagan do szkolnictwa gimnazjalnego. W polskim „Newsweeku” (z 18 listopada) czytamy:

*Blisko 600 tys. uczniów, którzy skończą w przyszłym roku gimnazja, nie wie, gdzie będą mogli kontynuować edukację. Politykom bowiem nie udało się dotąd tego uzgodnić. Sejm dopiero pracuje nad rządowym projektem odsuwającym do końca roku obowiązek ustalenia sieci szkół średnich, a w najbliższych dniach zajmie się ustawą cofającą zmiany przyjęte przez swoich poprzedników. Zgodnie z obowiązującą ustawą o systemie oświaty, obecne szkoły ogólnokształcące i zawodowe miały w*

*przyszłym roku zostać zastąpione przez tzw. profilowane, których absolwenci łatwiej odnaleźliby się na rynku. A realia są takie, że niemal każdy będzie musiał nie tylko kilkakrotnie zmieniać pracę, ale i zawód. Stąd nacisk na kształcenie ogólne: w szkołach średnich miało być tylko kilka specjalizacji, a nie ponad sto. Ich absolwenci wyszliby z nich z konkretnymi umiejętnościami, na przykład ze znajomością obsługi komputera, języków obcych, podstaw przedsiębiorczości. Ale SLD - zgodnie z przedwyborczymi zapowiedziami - zatrzyma te zmiany. A to oznacza, że produkujące bezrobotnych technika i licea zawodowe pozostaną. Fakty nie pozostawiają wątpliwości: tylko połowa techników pracuje w swoim zawodzie, a aż 76% absolwentów szkół zawodowych jest bezrobotnych. Jednocześnie szkoły te nadal kończą tysiące młodych ludzi. Dochodzi do absurdalnych sytuacji. Szkoły zawodowe dysponują obecnie 14 tysiącami miejsc dla sprzedawców, a jednocześnie w tej grupie zawodowej zarejestrowanych jest 14 tys. bezrobotnych.*

**N**ie po raz pierwszy sygnalizujemy najpoważniejszą chyba chorobę III Rzeczypospolitej, jaką jest łamanie prawa - tyle, że obecnie odbywa się to... w majestacie prawa, jeśli w ogóle można mówić o majestacie w odniesieniu do Leppera, mimo iż został wicemarszałkiem Sejmu RP. Właśnie był wrócił do swoich korzeni i zachęcał grupkę nielegalnych handlarzy ulicznych do stawienia oporu komornikowi. Jak donosi „Życie (z 17/18 listopada): *Władze Włocławka złożyły w piątek doniesienie do prokuratury, że wicemarszałek Sejmu złamał prawo. „Jeśli chcą mnie usunąć, to jak Bóg jest sprawiedliwy i zabierze im rozum, to szczęście im Boże. Ja muszę mieć tylko wykaz: kto głosował, by Lepper odszedł” - powiedział wicemarszałek.*

Lepper łamał prawo jako zwykły obywatel, proceder kontynuuje jako wicemarszałek, ale ponieważ jest potrzebny rządzącej koalicji postkomunistycznej, jego antypaństwowa działalność będzie tolerowana. I to jest złowrogi znak. Jak daleko może zajść warchoł-wicemarszałek, jakich kroków będzie gotów się dopuścić? Czy nadejdzie moment, że niebezpieczny dla demokracji osobnik zostanie wyłączony z działalności publicznej? Polska demokracja jest w głębokim kryzysie i odwrocie. Dziś trudno o pozytywne odpowiedzi na tak postawione pytania. A jutro może być jeszcze gorzej.

**J**est źle w zakresie mediów wizualnych. Dominuje tu tandeta i... bezprawie. A ponieważ prawo w Polsce jest mało spójne i mało przejrzyste, dochodzi do jego omijania albo bezkarnego łamania. Nowym tego przykładem jest działalność telewizji komercyjnej Polsat, która nie czekając na zgodę odpowiedniego państwowego organu, jakim jest Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, postanowiła nadawać kanał erotyczny Playboya - tyle, że z terenu Wielkiej Brytanii.



W tym samym numerze „Życia” czytamy: *Jest to możliwe, ponieważ Polska jest stroną europejskiej konwencji o telewizji bez granic. Emitowany z zagranicy program nie będzie więc podlegał polskiemu ustawodawstwu. Co to oznacza? KRRiT nie będzie mógł np. ingerować w jego treść. Członkowie Rady są zdziwieni postępowaniem Polsatu. Przewodniczący KRRiT nazwał je zdumiewającym. Plaboy TV ma być dostępny na platformie cyfrowej Polsatu. Będzie kodowany. Szefowie stacji zapewniają, że w związku z jego uruchomieniem programy erotyczne znikają z anteny Polsatu. Plaboy TV będzie drugim kanałem tego typu w Polsce. Wcześniej Wizja TV wprowadziła na swoją platformę program „Private Gold”.*

**O**derwijmy się od bieżących wydarzeń i zatrzymajmy nad drogą, którą podąża Polska i Polacy. Co się stało z polskim snem o demokracji, co się stało z nadziejami, jakie wiązał Ojciec Święty Jan Paweł II z wyzwajającą się spod komunizmu Ojczyzną? Problemy te próbuje unieść „Znak” (nr 11/2001). Można w nim znaleźć m.in. następujące opinie i referencje: *Myśliciele katolicki wiązali wielkie nadzieje z rewolucją duchową, która miała przyjąć z wyzwajającej się Europy, szczególnie z Polski... Jan Paweł II mówił o dojrzałości moralnej krajów, które przeszły przez doświadczenie komunizmu... Imponujący rozwój wpływów polskiego Kościoła w czasach komunizmu, jego tradycje oporu, rola jaką odegrał w duchowym przygotowaniu ruchu „Solidarność” i w roku 1989 - wszystko to budziło nadzieje, że Polska może odegrać ważną rolę w odrodzeniu chrześcijańskiej Europy. Papież stawiał przed Polską zadanie poszukiwania syntezy duchowości i materializmu, indywidualizmu i wspólnoty, religii i życia świeckiego... Nieśmiata nadzieja na oryginalny model rozwoju, oparta na specyfice doświadczeń, została szybko pogrzebana. Kraje, które osiągnęły największy sukces (Europa Środkowa, kraje bałtyckie, Słowenia), zdecydowanie wybrały imitację zachodniej demokracji, gospodarki rynkowej, państwa prawa. Czyniły to z pełną świadomością ograniczenia własnej kreatywności do wyboru rozwiązań oferowanych przez model anglosaski, niemiecki czy francuski. Wybór dokonany przez Polskę i inne kraje regionu, które podjęły kolejną próbę wyrwania się z kolein dotychczasowego losu, był fundamentalnie słuszny... Rzeczywistość narzuciła powrót do modelu naśladowczego, dokonywany z pomocą i w dużym stopniu pod nadzorem Zachodu. Dzięki temu nie trzeba na nowo odkrywać rzeczy od dawna znanych. Można szybciej zmierzać do celu. Ale nowe demokracje czerpią z Zachodu nie tylko rozwiązania ekonomiczne i techniczne, pojęcia i instytucje polityczne. Imitują też wzory kulturowe, obyczaje (walentynki, Halloween) i wzory powodzenia.*

I w tym tkwi sedno. Zwłaszcza, że o wiele łatwiej jest powielać to, co powszechne, to, co proste w powielaniu, →→

## BOŻE NARODZENIE I SYLWESTER W DOMACH PMK WE FRANCJI

PODOBNIIE JAK W LATACH UBIEGŁYCH, TAK I W ROKU 2001  
POLSKA MISJA KATOLICKA WE FRANCJI PRAGNIE ZAPROPONOWAĆ PAŃSTWU  
SPĘDZENIE W POLSKIEJ ATMOSFERZE ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA,  
A TAKŻE SYLWESTRA, W SWOICH PLACÓWKACH.

### BOŻE NARODZENIE 2001

#### LA FERTE SOUS JOUARRE

La Maison Miss. Cath. Pol. -

31. rue d'Hugny

Tel. 01 60 22 03 76; 01 60 22 22 70.

Wigilia - 19.00. Pasterka - 23.00.

Msza Bożonarodzeniowa - 11.00.

Dojazd zorganizowany (75 Frs).

Wyjazd: 24.12.2001 - godz. 15.00.

Powrót: 26. 12. 2001 - po obiedzie.

Cena: 650 Frs.

#### LOURDES

„Bellevue” - Route de Bartés

Tel. 05 62 94 91 82

Wigilia - 19.00. Pasterka - 22.00.

Msza Bożonarodzeniowa - 10.30.

Wyjazd z Paryża (TGV, Montparnasse)

23.12.01 - 17.45.

Powrót z Lourdes 27.12.01 - 14.39.

Cena - 1500 Frs (bilet + pobyt).

#### KORSYKA - DOM ŚW. JACKA

Maison Saint Hyacinthe

20200 Santa Maria Di Lota,

Lieu dit Miomo, Bastia;

tel. 04 95 33 28 29

Wigilia - 18.00. Pasterka - 24.00.

Msza Bożonarodzeniowa - 10.00.

Pobyt : dzień zwykły - 160 Frs,

dzień świąteczny - 300 Frs.

Cena biletu w obydwie strony:

Air France - 1470 Frs (ulgowy),

2051 Frs (zwykły),

minibusem - dojazd z pobytem -1975 Frs (ilość miejsc ograniczona).

Tel. 01.55.35.32.32.

→→ a należą do tego wszelkie struktury i duchowa płycizna, aniżeli te cechy, które warto przenieść do Polski, jak choćby czystość na co dzień, punktualność, nie mówiąc o najbardziej istotnej kwestii, tej mianowicie, że w małpowaniu innych tracimy te wartości, które zawsze w przeszłości były naszą dumą i siłą. Wspomnieć przy tym należy o pozycji i roli Kościoła w życiu Polaków, dzięki któremu wychodziliśmy z najtrudniejszych sytuacji. Jeśli obecnie w Polsce można dostrzec ruchy antyklerykalne, to kieruje nimi millerowskie hasło: „Chodźcie do nas - z nami wszystko dozwolone”.

PRASOZNAWCA

### NOC SYLWESTROWA 2001/2002

#### PARYŻ

Restauracja: „La Crypte POLSKA”

Place Maurice Barrés, 75001 PARIS

Tel. 01 42 60 43 33; 01 55 35 32 27.

Msza św. - 18.30.

Uroczysta kolacja - 20.00.

Rozpoczęcie balu - 22.00.

Powitanie Nowego Roku - 24.00.

Noworoczny bigos - 1.00.

Cena 350 Frs.

Gra zespół z Lublina.

#### LA FERTE SOUS JOUARRE

La Maison Miss. Cath. Pol. -

31. rue d'Hugny

Tel. 01 60 22 03 76; 01 60 22 22 70.

Wyjazd: 31.12.2001 - godz. 15.00.

Dojazd zorganizowany (75 Frs).

Msza św. - 19.00.

FORMUŁA 1 - tylko bal sylwestrowy.

Powrót: 01. 01. 2002 - po balu.

Cena 525 Frs.

FORMUŁA 2 - z pobytem.

Powrót: 01.01. 2002 - po obiedzie.

Cena 675 Frs.

Gra zespół z Lublina.

#### LOURDES

„Bellevue” - Route de Bartés

Tel. 05 62 94 91 82

Wyjazd: 30.12.01 - 14.40.

Powrót: 01.01.02 - 17.35.

CENA 1300 Frs (bilet + pobyt).

#### KORSYKA - DOM ŚW. JACKA

Maison Saint Hyacinthe

20200 Santa Maria Di Lota,

Lieu dit Miomo, Bastia;

tel. 04 95 33 28 29

Msza św. - 19.30; Kolacja - 20.30.

Powitanie Nowego Roku - 24.00.

Msza św. w Nowy Rok - 10.00.

Bal przy dźwiękach muzyki

polskiej i korsykańskiej.

Pobyt: dzień powszedni - 160 Frs,

dzień świąteczny - 300 Frs.

Wieczór Sylwestrowy - 500 Frs.

Cena biletu w obydwie strony:

Air France - 1470 Frs (ulgowy),

- 2051 Frs (zwykły).

SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE W BIURZE PMK  
W PARYŻU - TEL. 01 55 35 32 32.



## Polacy na Zachodzie

### O USŁYSZ NASZYCH WOŁAŃ GŁOS...

To była prawdziwa symfonia modlitwy, w której partyturze splatało się i łączyło wiele wątków i motywów.

Najpierw miejsce: katedra Notre Dame w Paryżu, kościół szczególny i wyjątkowy pod każdym względem: architektonicznym, historycznym, religijnym i społecznym; niby powszechnie znany, a odsłaniający ciągle nowe oblicza...

Potem czas: okazja, a właściwie okazje - ta narodowa i patriotyczna, tworząca swoistą i wyjątkową, szczególnie na obczyźnie, ramę - 11 listopada, dzień, w którym, jak przed 83 laty, tak i teraz, w pierwszym roku nowego milenium w sposób szczególny brzmią słowa, że „jeszcze... nie zginęła...” - i ta okazja bezpośrednia - rok 100-lecia urodzin sługi Bożego kardynała Stefana Wyszyńskiego, ogłoszony przez Sejm RP Rokiem Prymasa Tysiąclecia.

Wreszcie uczestnicy - „Kościół żywy i prawdziwy... serc wspólnota” - dla których, pomimo oddalenia od „pól malowanych zbożem rozmaitem” ciągle żywe, ważne i aktualne, „pierwsze ukłony są jak odwieczne Chrystusa wyznanie - «Bądź pochwalony...»”.

„Arcybiskup Paryża, kardynał Jean-Marie Lustiger, z własnej inicjatywy zaproponował, iż w trakcie Mszy odprowadzanej przez niego tradycyjnie w katedrze Notre Dame o godz. 18.30 będzie chciał w niedzielę 11 listopada modlić się w intencji kardynała Stefana Wyszyńskiego (kardynał w ten sposób pragnie zaznaczyć swoje przyłączenie się do prac konferencji [zorganizowanej 7 listopada przez Institut Catholique i Université Paris IV-Sorbonne z udziałem polskiej Ambasady w Paryżu - *przyp. autora*] poświęconej kardynałowi Wyszyńskiemu...). Kardynał, dowiedziawszy się, że 11 listopada jest Świętem Narodowym Polski, zamierza Mszę tę odprawić również w intencji Polski” (fragment z listu ambasadora RP w Paryżu, Jana Tombińskiego, adresowanego do Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji). Tak więc 11 listopada 2001 w niedzielny wieczór w katedrze Notre Dame - najsłynniejszym z paryskich (i zapewne francuskich) kościołów - sprawowana była uroczysta Msza św. w intencji Prymasa-Tysiąclecia i w intencji jego Ojczyzny.

W tej prawdziwie międzynarodowej celebrze pod przewodnictwem Arcybiskupa Paryża modlili się wspólnie licznie

zgrupowani duszpasterze PMK z okręgu paryskiego, a szczególnymi gośćmi byli kardynał Bernard Agré z Wybrzeża Kości Słoniowej i lubelski biskup pomocniczy Ryszard Karpiński, reprezentujący polski episkopat na dorocznej jesiennej konferencji biskupów francuskich w Lourdes. Obecni byli także Rektor Polskiej Misji



Katolickiej we Francji oraz przełożeni prowincjalni oblatów, pallotynów i chrystusowców. Władze RP reprezentowali przedstawiciele Ambasady i Konsulatu w Paryżu, na czele z ambasadorem Janem Tombińskim.

Wśród licznie zgromadzonych we wnętrzu szacownej katedry paryskich polonistów szczególną uwagę zwracały grupy osób ubranych w polskie stroje ludowe, członkowie zespołów folklorystycznych, a o muzyczno-wokalną oprawę liturgii zadbały polski chór „Piast” oraz kameralny chór katedralny Maîtrise de Notre Dame de Paris. Liturgia sprawowana była w języku francuskim z elementami polskimi. Szczególnie mocne i poruszające akcenty to: procesja na wejście, której towarzyszył wypełniający majestatyczną przestrzeń kościoła śpiew „Gaude Mater Polonia”, psalm w niezwyklej sposób wykonany przez wchodzącego w skład Maîtrise de Notre Dame kontratenora, kompozycja do tekstu Norwida, będącego parafrazą „Magnificat”, czy wreszcie końcowe dwujęzyczne wykonanie pieśni „Czarna Madono”.

W homilii kardynał Lustiger, mający przecieć w swoim życiorysie wiele polskich wątków, naszkicował duchowy portret polskiego Hierarchy, który przez osobiste doświadczenia życia, splecione nierozdzielnie z historią Polski, w której od ponad tysiąca lat obecny jest Kościół, stał się jej świadkiem - męczennikiem i praw-

dziwym głosem sumienia, mówiącym wobec świata w imieniu Rodaków poddanych przez ponad półwiecze komunistycznemu zniewoleniu umysłu.

Odwołując się do niezmiennych czytań Kardynał zwrócił uwagę na Boga jako dawcę życia, którego wartość nieustannie dewaluje się na giełdach świata i w sercu człowieka. W słowach: „Życie z Bogiem, w Bogu i dla Boga jest źródłem naszego życia i pokoju” kaznodzieja podsumował świadectwo, jakie dał Prymas Tysiąclecia nie tylko w swojej Ojczyźnie, ale i wier-

nym Kościoła powszechnego.

Modlitwa powszechna oparta na fragmentach z „Zapisków więziennych” kardynała Wyszyńskiego stanowiła swoistą kodę tej niezwykłej symfonii.

Przypomnieć w tym miejscu warto refleksję kardynała Jean-Marie Lustigera, zawartą w wywiadzie udzielonym jednemu z polskich dziennikarzy tuż po upadku Muru Berlińskiego. Wobec odległej jeszcze wtedy wizji jednoczącej się Europy, na pytanie, co Polska może wnieść do europejskiej rodziny narodów, Arcy-

biskup Paryża stwierdził, że wobec dystansu cywilizacyjnego między Zachodem i Wschodem, tym, co nasza Ojczyzna może zaproponować światu, a co stanowi o jej wyjątkowości i bogactwie, jest cała sfera ducha i wartości moralnych, często zapomnianych lub odrzucanych przez współczesną cywilizację.

Tamten listopadowy wieczór i liczna obecność w katedrze Notre Dame wszystkich, których serca biją rytmem „Bogarodzicy” i Mazurka Dąbrowskiego dowiodły, jak wiele prawdy zawiera przytoczona wypowiedź kardynała Lustigera. A ponieważ nie wszyscy zgromadzeni wtedy w katedrze ludzie byli spod znaku Orła i Białoczerwonej, przez obecność i wypełniającą sklepienie kościoła modlitwą staliśmy się świadkami Obecności, w której zawarta jest każda inna obecność.

Na koniec drobny szczegół: siedzący obok mnie ksiądz - współbrat, w pewnym momencie zachłystnął się wręcz pięknym i niezwykłością sytuacji i liturgii, i stwierdził, że jest tak, jak w Kościele pierwszych wieków... Ja na to, że chyba jednak piękniej, bo z udziałem Polaków... (i myślę, że Prymas Tysiąclecia, patrząc na to z wieczności, zgadzał się ze mną...).

Ks. ANDRZEJ W. SOWOWSKI SCH  
(AULNAY SOUS BOIS)

## LYON: POLEGŁYM ZA „OJCZYZNĘ I WOLNOŚĆ”

5 listopada Polonia oraz obywatele Francji, Anglii i Włoch spotkali się na międzynarodowym cmentarzu „La Doua” w Lyonie, aby oddać hołd poległym za „Ojczyznę i wolność”.



Na działce polskiej spoczywają żołnierze polscy, którzy polegli w czasie II wojny światowej w obronie Lyonu i Saint Concors. Są tam pochowani także młodzi absolwenci Liceum polskiego z Villard-de-

Lans, którzy polegli w obronie Vassieux-en Vercors 21 lipca 1944 r. Jeden z absolwentów liceum przeżył wojnę i dziś przewodniczy komбатantom w Meyzieu. Rokrocznie organizuje obchody cywilne i religijne na „La Doua” ku czci tych, którzy „umiłowali Ojczyznę bardziej niż własne życie”.

W to piękne popołudnie w uroczystościach udział wzięli: komбатanci z pocztami sztandarowymi Francji, Anglii, Włoch i Polski; przedstawiciele władz miejskich i wojskowych Lyonu; władz konsularnych w/w krajów. Polskie władze reprezentowali pracownicy Konsulatu w Lyonie, na czele z konsulem generalnym Markiem Majewskim (fot.) z małżonką. Apel poległych na trąbce zagrała Aleksandra z drużyny harcerskiej „Bobry”, należącej do Związku Harcerstwa Polskiego poza granicami kraju, z kwaterą główną w Londynie, a spotykającej się regularnie przy polskiej parafii (22, rue Sala - 69002 Lyon).

Wieniec złożyli uczniowie szkoły polskiej w Lyonie z ich nauczycielem.

Następnie modlitwy odmówili pastor an-



glikański i ks. Tadeusz Hońko (fot.), duszpasterz Polaków i przedstawiciel PMK w Lyonie, który modlił się za zmarłych na „La Doua”, ale również za tysiące bezimiennych ofiar wojen, powstań narodowych, zsyłek, kaźni - spoczywających na cmentarzach w kraju, często już zapomnianych, zapisanych tylko w księgach Wiekuistego.

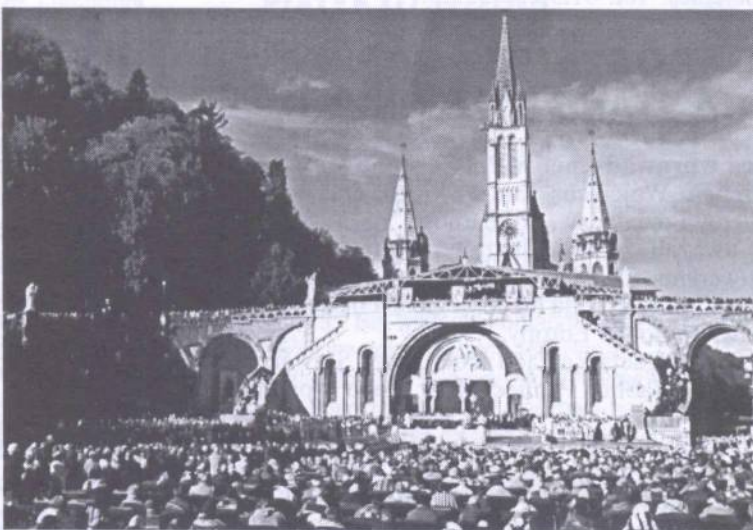
EDOUARD RENN

## JUBILEUSZ SANKTUARIUM W LOURDES

„Proszę powiedzieć księżom, aby wybudowano tu kaplicę.” Przekazując po raz pierwszy wobec proboszcza i trzech wikariuszy to polecenie Matki Bożej, Bernadeta była tak onieśmielona nieprzychylnym nastawieniem do wydarzeń w Grocie miejscowego duchowieństwa, że do słów Maryi, podświadomie dorzuca od siebie: „choćby malutką”. Nazajutrz ks. proboszcz M. D. Peyramale, już spokojniejszym głosem stwierdza: „Niech Pani powie kim jest, i niech sprawi, aby teraz, zimą, zakwitły w Grocie róże, a wtedy wybudujemy kaplicę nie malutką, ale bardzo dużą”.

Ks. Peyramale na zewnątrz wydawał się szorstki, ale serce miał dobre. Dla Pana Boga i jego Najświętszej Matki nie żałowałby niczego. Nie zdawał sobie wtedy sprawy, jak bardzo prorocze słowa wypowiedział. Za niecałe cztery lata przypadło mu rozpocząć budowę „bardzo dużej kaplicy”, monumentalnego sanktuarium poświęconego Matce Bożej.

To najślynniejsze sanktuarium maryjne w świecie składa się z trzech kolejno wybudowanych świątyń: krypty z pięcioma kaplicami wykutymi w skale, postawionej na niej bazyliki Niepokalanego Poczęcia (zwanej bazyliką górną) i bazyliki Różańca świętego na dwa tysiące wiernych, która uwieńczyła dzieło, spełniając w pełni życzenie wypowiedziane tu przez Najświętszą Maryję Pannę.



### STULECIE KONSEKRACJI

6 października br. minęło sto lat od konsekracji bazyliki Różańcowej, której dokonał legat papieski kard. B. Langénieux, arcybiskup Reims, w asyście 24 biskupów, kilkuset kapłanów i w obecności wielu tysięcy wiernych.

W samą rocznicę konsekracji, która przy-

padła w okresie pielgrzymek różańcowych, we Mszy św. celebrowanej przez kilkudziesięciu kapłanów na esplanadzie przed bazyliką, uczestniczyło około stu tysięcy wiernych. Oficjalne obchody ze względu na praktycznych zostały przełożone na 4 listopada, bo w tym czasie w Lourdes odbywa się coroczne zebranie Konferencji Biskupów Francji i wielka pielgrzymka Narodowego Stowarzyszenia Chórów Liturgicznych z całej Europy (Ancoli).

Centralne uroczystości rozpoczęły się więc w niedzielę, 4 listopada, o godz. 10.00 w bazylice Różańcowej odsłonięciem odrestaurowanej (pierwszej z piętnastu) kaplicy „Znalezienia Pana Jezusa w świątyni”. Przy tej okazji przemówił m.in. przewodniczący do spraw Dziedzictwa Kulturalnego i Narodowego Rady Europejskiej José-Maria Ballester.

Następnie odbyło się procesyjne przejście do bazyliki Piusa X na Mszę św. koncelebrowaną przez wszystkich biskupów francuskich i przybyłych z innych krajów (razem około 120); Episkopat Polski reprezentował bp Ryszard Karpiński z Lublina. Koncelebrze przewodniczył arcybiskup Lyonu, kard. Louis-Marie Billé, przewodniczący Konferencji Biskupów Francji, w asyście arcybiskupa Paryża kard. Jean-Marie Lustigera.

Podczas Mszy św. śpiewało ponad 9 tysięcy chórzystów z różnych krajów Europy. Po zakończeniu Eucharystii i odśpiewaniu „Anioł Pański” na esplanadzie Różańcowej, kard. Billé odczytał list nadany na jego ręce przez papieża Jana Pawła II z okazji stulecia konsekracji bazyliki Różańcowej, po czym nastąpiło uroczyste odsłonięcie odrestaurowanej i na nowo poświęconej korony z krzyżem, wieńczącej kopułę bazyliki, oraz mozaiki Piusa XII na jej fasadzie.

Jubileuszowe świętowanie zakończyła wieczorna procesja różańcowa ze świecami.

Ks. JAN ROBAKOWSKI

## AIDE AUX MALADES POLONAIS

Już od 16 lat pomagamy chorym w Polsce. Dzięki Państwa ofiarności wyposażyliśmy ostatnio oddział chirurgiczny w aparat USG. Bardzo byśmy chcieli sfinansować również zakup przystawki, dzięki której można byłoby wykonywać biopsje u kobiet zagrożonych rakiem piersi. Kosztowałyby to zaledwie 7 000 franków.

Dzięki Państwa czekom mogliśmy też sprowadzić do Paryża Weronikę chorą na raka ramienia. Leczenie jest bardzo długie, lecz mała Polka ma się coraz lepiej i lekarze twierdzą, że całkowicie wróci do zdrowia. Dziewczynka pragnie Państwu podziękować, przysyłając swoją fotografię. Ostatnio otrzymaliśmy dramatyczną prośbę z Miechowa - małego miasta położonego w biednym regionie rolniczym. Lekarze z tamtejszego



ośrodka zdrowia chcą otworzyć laboratorium badań krwi, ponieważ szpital nie nadaża z analizami. Zebrano już połowę niezbędnej sumy, czyli 30 000 franków. Jeśli im nie pomożemy, to pieniądze te tracą wartość z powodu inflacji... Nie możemy do tego dopuścić. Musimy zebrać 30 000 franków i naszą jedyną nadzieją jesteście Wy. Dzięki Państwa wrażliwości i hojności tysiące ludzi będą mogły poddać się badaniom w swej okolicy.

Bardzo prosimy o pomoc. Każdy czek i każda suma liczą się, gdyż z małych kropli powstają ogromne rzeki...

DR TOMASZ BIEDZIŃSKI  
PRZEWODNICZĄCY STOWARZYSZENIA  
SOS AIDE AUX MALADES POLONAIS

**Czeki - wypisane na: SOS Aide aux Malades Polonais, CCP 10 011 03 L Paris - można przysłać na adres stowarzyszenia: 18, rue Claude Lorrain - 75016 Paris. Wszystkim Ofiarodawcom wysyłamy zaświadczenie pozwalające na odliczenie podatkowe od kwoty dochodów w 2001 r.**

## ROZMOWY POLAKÓW

### - SPOTKANIE Z RED. JERZYM KLECHTĄ

8 GRUDNIA (SOBOTA) O GODZ. 19.30 ZAPRASZAMY NA SPOTKANIE Z RED. JERZYM KLECHTĄ,

wykładowcą dziennikarstwa na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego, redaktorem odpowiedzialnym transmisji Mszy św. w TV Polonia.

#### Tematy konferencji:

„Sytuacja w kraju. Dlaczego w Polsce nie ma autorytetów? Czy powstaje PRL-bis?”.

Prelekcja odbędzie się w sali przy kościele polskim w Paryżu - 263 bis, rue Saint-Honoré (metro: Concorde lub Madeleine). Tel. 01.55.35.32.25.

## W 20. ROCZNICĘ WPROWADZENIA STANU WOJENNEGO

13 grudnia br. mija 20 rocznica wprowadzenia w Polsce stanu wojennego.

W ciemną, mroźną noc, na rozkaz gen. Wojciecha Jaruzelskiego, aresztowano lub internowano około 20 tys. przywódców i działaczy „Solidarności”.

General i jego szefowie z Moskwy uważali, że policyjnym terrorem zdławiają dążenia narodu polskiego do odzyskania suwerenności. Mimo ofiar śmiertelnych, prześladowań i propagandy strachu „Solidarność” przywróciła niepodległość Polsce i otworzyła drogę do wolności i demokracji prawie połowie Europy.

Z tej okazji 13 grudnia o godz. 17.00 delegacja Zarządu Koła Paryż Stowarzyszenia Polskich Kombatantów złoży kwiaty pod Tablicą Pamięci Ofiar Stanu Wojennego na esplanadzie Inwalidów.

Na uroczystą Mszę św. w intencji Ofiar Grudnia zapraszamy do parafii Miłosierdzia Bożego obok Domu Kombatanta w niedzielę 16 grudnia o godz. 11.00.

Po Mszy św. zapraszamy do sali na parterze w Domu SPK, na spotkanie wspomnieniowe, obejrzenie wystawy pamiątek z okresu lat 1980-1989, zorganizowanej przez Stowarzyszenie Muzeum Wojska Polskiego we Francji.

Ks. PRAL. STANISŁAW JEŹ - PREZES KOŁA PARYŻ SPK

### OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘRDZIA

Mr Jean ŚLIWA - MALAKOFF	500 Frs
Mme Celina et Mr Mieczysław KUTA	200 Frs
Mme Irena BALA - NOYELLES SOUS LENS	30,49 Euro

Dalsze ofiary prosimy przysłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS lub czekiem, zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.



Association Les Amis de la Famille 1999

### ORGANIZUJE W PARYŻU 8 GRUDNIA - III KONKURS POLSKIEJ PIOSENKI

o tematyce religijnej, patriotycznej, rodzinnej.

#### Zaprasza do:

- \* udziału chętnych bez względu na wiek i poziom wykształcenia muzycznego
- \* uczestnictwa jako miła publiczność
- \* współpracy w przygotowaniu programu artystycznego.

#### Szczegółowe informacje:

tel./fax: 01 48 05 97 44.

#### Sponsorzy:

COPERNIC, ASS. CONCORDE, PINTEL JOUETS, LIBRAIRIE POLONAISE A PARIS.

#### Stow. Przyjaciół Rodziny proponuje również:

\* Niedzielne Spotkania - wokół zagadnień „Miłość, małżeństwo, rodzina” (także przygotowanie do ciąży, porodu i karmienia naturalnego oraz porady).

\* Spotkania dla dzieci - „Po polsku” - literatura polska, plastyka, rytmika i taniec.

\* Kursy tańca towarzyskiego - walc, tango, rumba, cha-cha-cha, samba, jive, rock-and-roll i inne.

\* Zajęcia z języka francuskiego - dla początkujących i zaawansowanych.



STOW. INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW  
POLSKICH WE FRANCJI

#### ZAPRASZA

14 XII O GODZ. 19<sup>30</sup>

do Stacji Naukowej PAN w Paryżu  
(74, rue Lauriston)

na odczyt

HELENY KOLANOWSKIEJ

z cyklu „Spojrzenie na świat”  
(po polsku, ilustrowany przezrociami):  
pt. ZAMOŚĆ - ROZTOCZE.

<http://www.polskanova.com> :

le site pour les passionnés  
de la Pologne !

<http://www.polskanova.com>:

strony specjalnie dla Polonii  
francuskiej!



STOWARZYSZENIE  
ŚWIĘTEGO WINCENTEGO A PAULO

SERDECZNIE ZAPRASZA  
NA  
WYPRZEDAŻ - „VENTĘ”

która odbędzie się w dniach:  
8 XII (g.12<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>) i 9 XII (g.10<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>)  
przy parafii św. Genowefy  
(18, rue Claude Lorrain w Paryżu - M<sup>o</sup>  
Exelmans).

Dochód przeznaczony jest na cele  
dobroczynne.

TV POLONIA

03.12. - 09.12.2001

**PONIEDZIAŁEK 03.12.2001**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata 7<sup>30</sup> Polskie smaki 7<sup>45</sup> Kawa czy herbata 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>15</sup> Krakowskie Przedmieście 27 8<sup>25</sup> Kawa czy herbata 8<sup>40</sup> Klan - serial 9<sup>05</sup> Wyprawy z Azymutem 9<sup>30</sup> Jest jak jest - serial 10<sup>00</sup> M jak miłość - serial 10<sup>40</sup> Kochamy polskie seriale - teleturniej 11<sup>10</sup> Tadeusza nikt nie rusza 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Wojownik sztuki - reportaż 12<sup>30</sup> Mój Toruń - reportaż 12<sup>40</sup> Historie: Rycerze i mnisi 13<sup>10</sup> Klan - serial 13<sup>35</sup> Biografie 14<sup>25</sup> Dywan przez deskę - reportaż 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>10</sup> Małe ojczyzny 15<sup>35</sup> Pięćdziesiątka Staśka Wielanka 16<sup>30</sup> Kundle i reszta - serial 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>20</sup> Gość Jedynek 17<sup>30</sup> Sportowy tydzień 18<sup>35</sup> Klan - serial 19<sup>00</sup> Polacy na Białorusi - reportaż 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Pogoda 19<sup>57</sup> Sport 20<sup>00</sup> Siedlisko - serial 20<sup>55</sup> Muzyka łączy pokolenia 22<sup>05</sup> Program krajoznawczy 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>50</sup> Sport 23<sup>00</sup> Ze sztuką na ty 0<sup>30</sup> Monitor 1<sup>00</sup> Polacy na Białorusi - reportaż 1<sup>15</sup> Przygód kilka wróbla Ćwirka 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>55</sup> Sport 1<sup>59</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Klan - serial 2<sup>30</sup> Siedlisko - serial 3<sup>25</sup> Muzyka łączy pokolenia 4<sup>35</sup> Program krajoznawczy 5<sup>00</sup> Panorama 5<sup>20</sup> Sport 5<sup>25</sup> Dywan przez deskę - reportaż

**WTOREK 04.12.2001**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata 7<sup>30</sup> Gość Jedynek 7<sup>45</sup> Kawa czy herbata 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>15</sup> Krakowskie Przedmieście 27 8<sup>25</sup> Kawa czy herbata 8<sup>40</sup> Klan - serial 9<sup>05</sup> Dzieci dzieciom 9<sup>20</sup> Zabawy językiem polskim - teleturniej 9<sup>55</sup> Siedlisko - serial 11<sup>00</sup> Ze sztuką na ty 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Spotkania z tradycją - reportaż 12<sup>40</sup> „Lun-fardo - język ulicy” - program dok. 13<sup>10</sup> Klan - serial 13<sup>35</sup> Sportowy tydzień 14<sup>25</sup> Reportaż 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>10</sup> Ojczyzna-polszczyzna 15<sup>30</sup> Bezludna wyspa 16<sup>25</sup> Program ekumeniczny 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>20</sup> Gość Jedynek 17<sup>30</sup> Dzieci dzieciom 17<sup>45</sup> Awantura o Basię - serial 18<sup>35</sup> Klan - serial 19<sup>00</sup> Wieści polonijne 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Pogoda 19<sup>57</sup> Sport 20<sup>00</sup> Sukces - serial 20<sup>30</sup> Forum Polonijne 21<sup>30</sup> Wieczór z Jagielskim 22<sup>10</sup> Reportaż 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>50</sup> Sport 23<sup>00</sup> Film dokumentalny 23<sup>45</sup> Forum 0<sup>30</sup> Monitor 1<sup>00</sup> Wieści polonijne 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>55</sup> Sport 1<sup>59</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Klan - serial 2<sup>30</sup> Sukces - serial 3<sup>00</sup> Forum Polonijne 4<sup>00</sup> Wieczór z Jagielskim 4<sup>40</sup> Reportaż 5<sup>00</sup> Panorama 5<sup>20</sup> Sport

**ŚRODA 05.12.2001**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata 7<sup>30</sup> Gość Jedynek 7<sup>45</sup> Kawa czy herbata 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>15</sup> Krakowskie Przedmieście 27 8<sup>25</sup> Kawa czy herbata 8<sup>40</sup> Klan - serial 9<sup>05</sup> Klub pana Rysia 9<sup>25</sup> Awantura o Basię - serial 10<sup>00</sup> Sukces - serial 10<sup>30</sup> Film dokumentalny 11<sup>00</sup> Pegaz - magazyn kulturalny 11<sup>30</sup> Ludzie listy piszą 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> U wód... 12<sup>25</sup> Wieści polonijne 12<sup>40</sup> Dobre książki - magazyn 13<sup>10</sup> Klan - serial 13<sup>35</sup> Forum 14<sup>25</sup> Reportaż 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>10</sup> Podróże kulinarne 15<sup>35</sup> Muzyka łączy pokolenia 16<sup>25</sup> Raj - magazyn katolicki 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>20</sup> Gość

Jedynek 17<sup>30</sup> Klub pana Rysia 17<sup>50</sup> Noddy - serial dla dzieci 18<sup>35</sup> Klan - serial 19<sup>00</sup> Dziennik tv J. Fedorowicza 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Pogoda 19<sup>57</sup> Sport 20<sup>00</sup> Film fab. 21<sup>30</sup> Reportaż 22<sup>10</sup> Forum Polonijne 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>50</sup> Sport 23<sup>00</sup> Ogród sztuk - magazyn 23<sup>30</sup> Program publicystyczny 0<sup>30</sup> Monitor 1<sup>00</sup> Dziennik tv J. Fedorowicza 1<sup>15</sup> Kangurek Hip-Hop 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>55</sup> Sport 1<sup>59</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Klan - serial 2<sup>30</sup> Film fab. 4<sup>00</sup> Reportaż 4<sup>40</sup> Forum Polonijne 5<sup>00</sup> Panorama 5<sup>20</sup> Sport

**CZWARTEK 06.12.2001**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata 7<sup>30</sup> Gość Jedynek 7<sup>45</sup> Kawa czy herbata 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>15</sup> Krakowskie Przedmieście 27 8<sup>25</sup> Kawa czy herbata 8<sup>40</sup> Złotopolscy - serial 9<sup>05</sup> Papierowy teatrzyk - dla dzieci 9<sup>20</sup> Noddy - dla dzieci 9<sup>50</sup> Film fab. 11<sup>20</sup> Wieczór z Jagielskim 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Ogród sztuk 12<sup>40</sup> 360 stopni dookoła ciała - magazyn medyczny 13<sup>00</sup> Dwie strony obrazu 13<sup>10</sup> Złotopolscy - serial 13<sup>35</sup> Program publicystyczny 14<sup>25</sup> Portret /nie/ jednej wioski - reportaż 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>10</sup> Ludzie listy piszą 15<sup>30</sup> Tadeusza nikt nie rusza 16<sup>30</sup> Dekolt 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>20</sup> Gość Jedynek 17<sup>30</sup> Papierowy teatrzyk 17<sup>40</sup> Słoneczna włócznia - serial 18<sup>10</sup> Euroexpress - magazyn 18<sup>35</sup> Złotopolscy - serial 19<sup>00</sup> Polskie smaki 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Pogoda 19<sup>57</sup> Sport 20<sup>00</sup> Teatr Telewizji - Złota Setka: Amadeus 21<sup>15</sup> V Festiwal Piosenki i Kultury Romów 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>50</sup> Sport 23<sup>00</sup> Ze sztuką na ty 23<sup>45</sup> Tygodnik polityczny Jedynek 0<sup>30</sup> Monitor 1<sup>00</sup> Polskie smaki 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>55</sup> Sport 1<sup>59</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Złotopolscy - serial 2<sup>30</sup> Teatr Telewizji: Amadeus 3<sup>40</sup> V Festiwal Piosenki i Kultury Romów 5<sup>00</sup> Panorama 5<sup>20</sup> Sport 5<sup>30</sup> Euroexpress - maga-

**PIĄTEK 07.12.2001**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata 7<sup>30</sup> Gość Jedynek 7<sup>45</sup> Kawa czy herbata 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>15</sup> Krakowskie Przedmieście 27 8<sup>25</sup> Kawa czy herbata 8<sup>40</sup> Złotopolscy - serial 9<sup>05</sup> Wierszowanki - dla dzieci 9<sup>10</sup> Tęczowa bajeczka 9<sup>25</sup> Słoneczna włócznia - serial 10<sup>00</sup> Wspomnień czar 11<sup>20</sup> Dziennik tv J. Fedorowicza 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> U Marii Konopnickiej w Żarnowcu - reportaż 12<sup>40</sup> Historia obyczajów 13<sup>10</sup> Złotopolscy - serial 13<sup>35</sup> Tygodnik polityczny Jedynek 14<sup>25</sup> Reportaż 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>10</sup> Nie tylko dla komandosów - reportaż 15<sup>35</sup> Film dokumentalny 16<sup>30</sup> Pegaz - magazyn kulturalny 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>20</sup> Gość Jedynek 17<sup>30</sup> Wierszowanki 17<sup>35</sup> Tęczowa bajeczka 17<sup>50</sup> Ale heca - dla dzieci 18<sup>35</sup> Złotopolscy - serial 19<sup>00</sup> Nasz przyjaciel Mietek - reportaż 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Pogoda 19<sup>57</sup> Sport 20<sup>00</sup> Plebania - serial 20<sup>30</sup> Film dokumentalny 21<sup>00</sup> Hity satelity 21<sup>15</sup> Co nam w duszy gra: Jesień 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>50</sup> Sport 23<sup>00</sup> Porozmawiajmy 0<sup>00</sup> Pamiątnik rodzinny - serial 0<sup>30</sup> Monitor 1<sup>00</sup> Nasz

przyjaciel Mietek - reportaż 1<sup>15</sup> Zaczarowany ołówek 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>55</sup> Sport 1<sup>59</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Złotopolscy - serial 2<sup>30</sup> Plebania - serial 3<sup>00</sup> Film dokumentalny 3<sup>30</sup> Hity satelity 3<sup>45</sup> Co nam w duszy gra: Jesień 5<sup>00</sup> Panorama 5<sup>20</sup> Sport

**SOBOTA 08.12.2001**

6<sup>00</sup> Serial 7<sup>00</sup> Echa tygodnia 7<sup>30</sup> Tradycje 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>12</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Lecznica pod św. Franciszkiem - serial 8<sup>45</sup> Ziarno 9<sup>10</sup> Budzik - dla dzieci 9<sup>35</sup> Plebania - serial 10<sup>00</sup> Film dokumentalny 10<sup>30</sup> Uczmy się polskiego 11<sup>05</sup> Klan (3) - serial 12<sup>25</sup> Ogród Barbarzyńcy 13<sup>05</sup> Wielkie żarcie 13<sup>30</sup> Mapeciątka - serial 14<sup>00</sup> Skarbiec - magazyn historyczno-kulturalny 14<sup>30</sup> Piraci - teleturniej 15<sup>00</sup> Jest jak jest - serial 15<sup>30</sup> Program publicystyczny 16<sup>00</sup> Chrzęszcz brzmi w trzcinie... - poradnik 16<sup>25</sup> Tam gdzie jesteśmy 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>20</sup> Gość Jedynek 17<sup>30</sup> Co przed nami 18<sup>05</sup> Na dobre i na złe - serial 18<sup>55</sup> Program krajoznawczy 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>50</sup> Pogoda 19<sup>53</sup> Sport 20<sup>00</sup> Film fab. 21<sup>30</sup> Pięćdziesiątka Staśka Wielanka 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>50</sup> Sport 23<sup>00</sup> Bezludna wyspa - program rozrywkowy 23<sup>50</sup> Reportaż 0<sup>25</sup> Na dobre i na złe - serial 1<sup>15</sup> Przygody Misia Colargola; odc. 22; serial animowany dla dzieci 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>50</sup> Sport 1<sup>54</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Film fab. 3<sup>30</sup> Pięćdziesiątka Staśka Wielanka 4<sup>30</sup> Skarbiec - magazyn historyczno-kulturalny 5<sup>00</sup> Panorama 5<sup>20</sup> Sport 5<sup>25</sup> Program publicystyczny 6<sup>00</sup> Hity satelity

**NIEDZIELA 09.12.2001**

6<sup>15</sup> Na dobre i na złe - serial 7<sup>05</sup> Słowo na niedzielę 7<sup>10</sup> Tam gdzie jesteśmy 7<sup>35</sup> Spotkania z tradycją 8<sup>00</sup> Fraglesy - serial 8<sup>25</sup> Niedzielne muzykowanie 8<sup>55</sup> Polska poezja współczesna - widowisko 9<sup>25</sup> Złotopolscy (2) - serial 10<sup>15</sup> Wspomnień czar 11<sup>45</sup> U wód... 12<sup>00</sup> Anioł Pański 12<sup>10</sup> Czasy - magazyn informacyjny 12<sup>25</sup> Otwarte drzwi - magazyn katolicki 13<sup>00</sup> Msza Święta 14<sup>05</sup> Teatr dla Dzieci: Szcześliwy książę 14<sup>40</sup> Spotkanie z Balladą 15<sup>40</sup> Biografie 16<sup>30</sup> Kochamy polskie seriale - teleturniej 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> M jak miłość - serial 18<sup>05</sup> III Mazurska Biesiada Kabaretowa 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>50</sup> Pogoda 19<sup>52</sup> Sport 20<sup>00</sup> Bohaterowie Filmowej Wyobraźni 21<sup>35</sup> Magazyn piłkarski „Gol” 22<sup>30</sup> Panorama 22<sup>50</sup> Sport 23<sup>00</sup> Film dokumentalny 23<sup>50</sup> Sportowa Jedynek 0<sup>20</sup> Spotkania z tradycją 0<sup>45</sup> Dary i ludzie - film 1<sup>15</sup> Maurycy i Hawranek 1<sup>30</sup> Wiadomości 1<sup>50</sup> Sport 1<sup>54</sup> Pogoda 2<sup>00</sup> Bohaterowie Filmowej Wyobraźni 3<sup>35</sup> Spotkanie z Balladą 4<sup>30</sup> Program krajoznawczy 5<sup>00</sup> Panorama 5<sup>20</sup> Sport 5<sup>25</sup> Wielkie żarcie



**Przypominamy Państwu częstotliwości i godziny nadawania Radia Maryja na falach krótkich: od poniedziałku do soboty od 7<sup>00</sup> do 9<sup>15</sup>, w niedzielę od 8<sup>00</sup> do 10<sup>00</sup> w paśmie 19 m na częstotliwości 15450 kHz; codziennie od 17<sup>00</sup> do 21<sup>30</sup> w paśmie 25 m na częstotliwości 12010 kHz., a od 21<sup>30</sup> do 24<sup>00</sup> w paśmie 41 m na częstotliwości 7380 kHz.**

Informujemy, że przy PMK w Paryżu zostało utworzone Stowarzyszenie Słuchaczy i Przyjaciół Radia Maryja, którego celem jest wspomaganie Radia Maryja „darem serca” (ofiary pieniężne) i popieranie apeli Społecznego Komitetu SOS dla Radia Maryja. W celu uzyskania informacji należy skontaktować się z biurem PMK w Paryżu, tel. 01 55 35 32 22, w godz. od 15.00 do 18.00.

**ECOLE „NAZARETH”****COUR PRIVÉ d'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR**

11 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris 8;

Kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie

Zajęcia wieczorne 3 razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paryż 6.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Małe grupy - atrakcyjne ceny - dogodny dojazd.

Nowe Grupy od 12 listopada.

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39 54.

**Firma POL-DECOR zatrudni:**

na kontrakty stałe wykwalifikowanych fachowców:

- murarz, - kaflarz; - stolarz; - malarz

oraz pracownika do przyuczenia zawodu.

Bardzo dobre warunki płacowe i socjalne

(dla pracowników kompetentnych).

Wymagany uregulowany pobyt we Francji.

Proszę dzwonić:

06 60 06 44 80 (8<sup>00</sup> - 19<sup>30</sup>); 01 48 55 44 80 (13<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>).**Firma POL-DECOR zleci:**

podwykonawcy różne prace remontowo-budowlane.

Płatność czekiem po skończeniu zlecenia.

Wymagana wysoka jakość.

Proszę dzwonić: 06 60 06 44 80 (8<sup>00</sup> - 19<sup>30</sup>).**SOCIÉTÉ S.E.R.****PROPONUJEMY SPRZEDAŻ I WSTAWIANIE OKIEN**

na wymiar z pcv, drewna i aluminium.

**INSTALUJEMY WERANDY,****ZAMKNIĘCIA BALKONÓW, ŻALUZJE, WOLETY.**Dysponujemy dużym wyborem okazjnych okien  
o bardzo niskich cenach.

Gwarantujemy solidność oraz fachowość wykonania.

Kontakt: 01 47 31 87 17; 06 11 10 02 36.

**KURS RYSUNKU:**

\* DLA DZIECI I DOROSŁYCH.

TEL.: 01.42.00.92.26; 06.63.88.23.45.

**LEKCJE:**

\* NAUKA J. POLSKIEGO - T. 06 74 65 72 50.

**ZATRUDNIMY STOLARZA:**

(z UREGULOWANYM POBYTEM WE FRANCJI)

Tel. 01 47 31 87 17.

**PODRÓŻE DO POLSKI:**\* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,  
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.

TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

\* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW  
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.\* **OMEGA** - REGULARNE WYJAZDY DO POLSKI.  
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11.\* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,  
WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW. TEL. 01 48 22 45 26;  
06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50.\* **EUROKAR** - AUTOKAREM CODZIENNIE DO POLSKI -  
TEL. 06 88 43 40 97 ORAZ 01 47 39 58 09.\* **EURO-TRANS**: REGULARNE RZEJAZDY I PRZESYŁKI:  
- FRANCJA - POLSKA - FRANCJA. TEL. 01 42 07 02 97.**REGULARNE LINIE AUTOKAROWE****FRANCJA ↔ POLSKA****Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE**

do

BIAŁYSTOK *	ŁÓDŹ *	SŁUPSK
ELBLĄG *	LUBLIN	SZCZECIN
GDANSK	MALBORK *	TARNÓW *
GDYNIA	OPOLE *	TCZEW *
GLIWICE *	POTRÓW TRYB.	WARSZAWA *
JAROSŁAW *	POZNAŃ *	WROCŁAW *
KALISZ	PRZEMYSŁ *	ZAMBROW *
KATOWICE *	PRZEWORSK *	ZAMOŚĆ
KONIN *	PUŁAWY	ZIELONA GÓRA *
KOSZALIN	RADOM	
KRAKÓW *	RZESZÓW *	

\* Połączenia z Warszawy,  
Krakowa i Gdańska

\* - WYJAZD CODZIENNIE OPROCZ PONIEDZIAŁKU

**FRANCJA ↔ UKRAINA****Z PARYŻA - LILLE**

do

**L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV****WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)**

PARIS 75010	LILLE 59800	BILLY-MONTIGNY 62420
Tél. 01 42 80 95 60	Tél. 03 28 36 53 53	Tél. 03 21 20 22 75
93, rue de Maubeuge	7, place Saint-Hubert	147, Av. de la République
(M <sup>e</sup> Gare du Nord)	Fax: 03 28 36 53 54	Fax: 03 21 49 68 40
Fax: 01 42 80 95 59		

Site internet: [www.voyages-baudart.fr](http://www.voyages-baudart.fr)**INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”  
KURSY JEZYKA FRANCUSKIEGO**

- małe grupy (6-8 osób) i średnie (12-15 osób)
- kursy zwykłe  kursy intensywne
- intensywny kurs w sobotę  kursy „Fille au pair”
- przygotowanie do egzaminów  kursy letnie
- Wysoka jakość/ niskie ceny (już od 450 F za miesiąc)
- 5, rue Sthrau, 75013 Paris - Sekretariat otwarty codziennie  
od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19;  
zapisy przez cały rok. TEL./FAX 01 44 24 05 66
- Site Internet: <http://ifec.free.fr>; e-mail: [ifec@free.fr](mailto:ifec@free.fr)

**PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60**

udziela pomocy w przypadku:

**PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;  
DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROÓB; ŻAŁOBY.****MNISZKI BENEDYKTYNKI**z opactwa le Bec Hellouin (Normandia)  
przyjmują osoby i grupy pragnące uczestniczyć  
w modlitwie monastycznej,  
przeżyć czas skupienia i odpoczynku.Kontakt z siostrą „Hôtelière”:  
Monastère Ste Françoise Romaine - 27800 Le Bec Hellouin;  
tel.: 02 32 44 81 18, fax: 02 32 45 90 53  
E-mail: [bec.stefrancoise@wanadoo.fr](mailto:bec.stefrancoise@wanadoo.fr)  
(język: francuski, angielski lub polski).**OFERUJEMY USŁUGI OGRODNICZE:**\* Przcinać drzew, żywopłotów, trawników  
Tel. 01 42 70 64 51; (kosztorys bezpłatny).**PRACE:**\* Poszukuję kobiety z uregulowanym we Francji  
do pracy w „TABAKU” - Paris V - (wieczorem).  
Tel. 01 43 54 08 02 (prosić M<sup>r</sup> Philippe Dages).



Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI  
250-TYSIĘCZNY PASAŻER OTRZYMA  
**ROCZNY BILET BEZPŁATNY**  
AUTOKAREM DO POLSKI

**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING**  
**AUTOKAREM DO 34 MIAST W POLSCE**  
**WE WSZYSTKIE DNI TYGODNIA**

Mielec,	Bydgoszcz,	Katowice,	Sopot,
Kolbuszowa,	Częstochowa,	Kielce,	Stalowa Wola,
Łańcut,	Dębica,	Kraków,	Tarnobrzeg,
Przeworsk,	Gdańsk,	Legnica,	Tarnów,
Jarosław,	Gdynia,	Opatów,	Tczew,
Przemyśl,	Gniezno,	Opole,	Toruń,
	Gliwice,	Poznań,	Warszawa,
Białystok,	Grudziądz,	Rzeszów,	Wrocław.
Bolesławiec,	Jędrzejów,	Sandomierz,	

**SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA**

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,  
PRZESYŁKA PACZEK,  
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE  
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS  
M<sup>e</sup> CONCORDE

*OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU*

**PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:**

\* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert sądowy - tłumacz przysięgły -  
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,  
tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.  
Sprawy prawne w w Polsce: małżeńskie, renty,  
odszkodowania, spadki itp.

**SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK**

J. Tomikowski (mówiący po polsku)  
1, rue Duvergier, 75019 Paris, M<sup>e</sup> Crimée  
tel. 01 40 34 89 78 lub 06 80 01 94 06.

**Ceny ogłoszeń w „Głosie Katolickim”**

\*ogłoszenia drobne - 5 Frs za słowo  
/przy powtórzeniach - od trzeciego razu 3 Frs za słowo/  
\*ogłoszenia specjalne - moduł - 1/16 strony (3,3cm x 9 cm)  
- 500 Frs /przy powtórzeniach zniżki do 50%/

**USŁUGI FRYZJERSKIE:**

\* USŁUGI FRYZJERSKIE u klientki - TEL. 06 81 83 43 24.

**NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 21.II.2001**



Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

**Adres Redakcji:**

263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS  
tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31  
fax 01 55 35 32 29; CCP 12 777 08 U PARIS

http://perso.club-internet.fr/vkat; e-mail: vkat@club-internet.fr

**Dyrektor publikacji:** Ks. Rektor Stanisław Jeż. **Redaktor:** Paweł Osikowski.

**Zespół:** ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał St. NSJ.

**Opracowanie graficzne:** Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

**Druk:** INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

**Warunki prenumeraty:**

**Francja:** pół roku - 185 FF (28,20€), rok - 350 FF (53,36€); CCP 12 777 08 U Paris

**Belgia:** pół roku - 1350 FB, rok - 2390 FB; ks. Bronisław Dejneka -  
rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

**Niemcy:** pół roku - 64 DM, rok - 117 DM; Commerzbank Hannover:  
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593



**Copernic**

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

**COPERNIC**

6, rue des Immeubles Industriels  
75011 Paris (M<sup>e</sup> Nation)  
tel. 01 40 09 03 43

**COPERNIC**

116, Bld Vivier Merle  
69003 Lyon  
tel. 04 72 60 04 56

**NOWOŚĆ !!!**

**SPRZEDAŻ: GRANDES MARQUES**  
**TV, HI-FI i art. gospodarstwa domowego**  
**-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach**

**REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE**  
**WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW**  
**KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM**

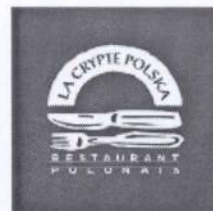
**FRANCJA:** PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille  
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon  
**POLSKA:** Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,  
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów,  
Rzeszów, Konin, Koszalin, Piotrków Tryb.,  
Radom, Puławy, Lublin, Zamość, Szczecin,  
Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk

**PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)**

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach.

**Tel. 01 40 09 03 43**

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.



**RESTAURACJA POLSKA**

Serdecznie zapraszamy  
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty  
polskiego kościoła -  
263 bis, rue Saint-Honoré w Paryżu  
(tel. 01 42 60 43 33) M<sup>e</sup> Concorde, Madeleine  
- na dania znakomitej staropolskiej kuchni.  
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.  
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

**Godziny otwarcia:** od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00  
w niedzielę: 12.00 - 23.00

**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ**  
**W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu  
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry  
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M<sup>e</sup> Duplex)

tel./fax 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i  
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

**KUPON PRENUMERATY**  
**(ABONNEMENT)**

- PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/  
Głos Katolicki - Voix Catholique  
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- Odnowienie abonamentu (renouvellement)
- Rok 350 FF (53,36 €)
- Pół roku 185 FF (28,20€)
- Przyjaciele G.K. 430 FF (65,55€)
- Czekiem
- CCP 12777 08 U Paris
- Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.....

**TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ**

# 6 GRUDNIA - ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA



FOT. P. FEDOROWICZ

## Telefonować taniej do Polski i na cały świat dzięki kartom telefonicznym IRADIUM®

PRZYKŁAD IŁOŚCI MINUT NA KARCIE "POLSKA"

PRZYKŁAD KRAJÓW	IŁOŚĆ MINUT NA KARCIE ZA 100F	PRZYKŁAD KRAJÓW	IŁOŚĆ MINUT NA KARCIE ZA 100F
POLSKA	<b>151</b>	AUSTRALIA	<b>333</b>
POLSKA GSM	<b>90</b>	AUSTRIA	<b>303</b>
NIEMCY (Germany)	<b>454</b>	BELGIA	<b>303</b>
USA +GSM	<b>454</b>	DANIA (Danemark)	<b>303</b>
FRANCJA	<b>434</b>	HISZPANIA (Spain)	<b>303</b>
KANADA	<b>400</b>	WŁOCHY (Italia)	<b>303</b>
ANGLIA (GB)	<b>400</b>	NORWEGIA	<b>303</b>



Informacje o taryfach/Fakturowanie/Obsługa klientów: 7 dni w tygodniu albo u sprzedawcy karty  
Sprzedaż korespondencyjna (minimum 4 karty)  
Proszę wysłać zamówienie (+ czek) na adres:  
Iradium SA, 111 ave. Victor Hugo 75116 Paris.

Poszukujemy dystrybutora naszych kart we Francji: 01 45 53 70 70  
Fax : 01 45 53 19 10 - iradium@noos.fr

**IRADIUM®**  
Najnowocześniejsza technologia  
RCS Paris B83 123 785